

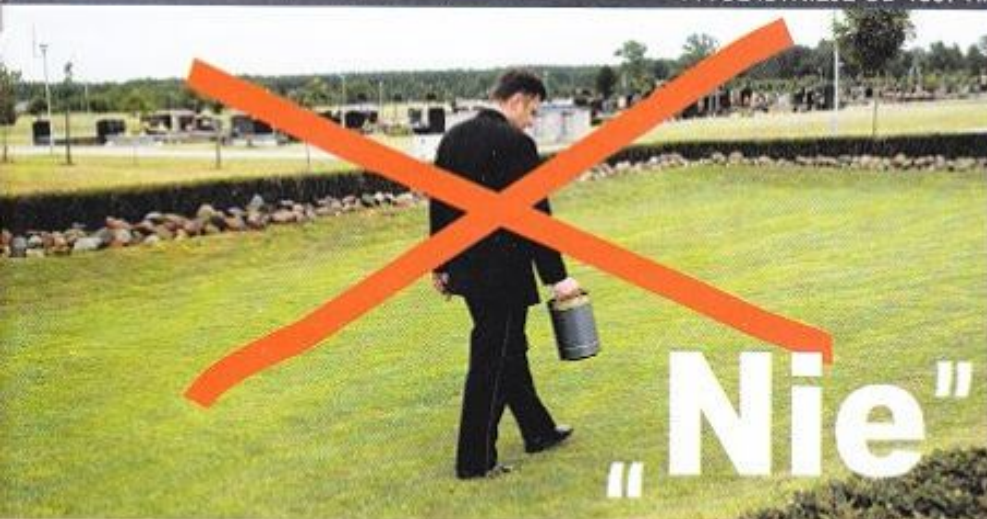
dwumiesięcznik  
funeralny

ROK VII Nr 3 (39) wyd. I 2007

ISSN 1427-8457

# MEMENTO

TYTUŁ ISTNIEJE OD 1997 R.



**„Nie”**

**dla  
rozsypania  
prochów**

**III. Targi  
Funeralne  
MEMENTO'2006**

**- W BLISKIM KONTAKCIE Z EUROPA**



**Kolekcjonerzy  
funeraliów  
z Sochaczewa**





**PILATO S.p.A.**

Via Foscarini, 6 31 040 Nervosa Della Battaglia (TV) Italia

Tel. +39 0422 881 413

Fax + 39 0422 887 092

[pilato@pilato-spa.it](mailto:pilato@pilato-spa.it)

[www.pilato-spa.it](http://www.pilato-spa.it)



## **OD 1963 R. KARAWANY POGRZEBOWE O ELEGANCKIEJ WŁOSKIEJ LINII**

Rocznie zaopatruje się u nas w pojazdy pogrzebowe  
na podwoziu Mercedes Benz  
blisko pół tysiąca firm z Włoch i zagranicy

**Przedstawiciel PILATO w Polsce (karawany NOWE i UŻYWANE):**

Massimiliano Ronzat, 58-100 Świdnica (Dolnośląskie), ul. Śląska 11  
(kontakt po polsku)

Tel./fax (+ 48 74) 853 59 81, kom./ cell (+48) 695 624 233

*Aktualnie do odebrania w Polsce  
karawany Mercedes:*

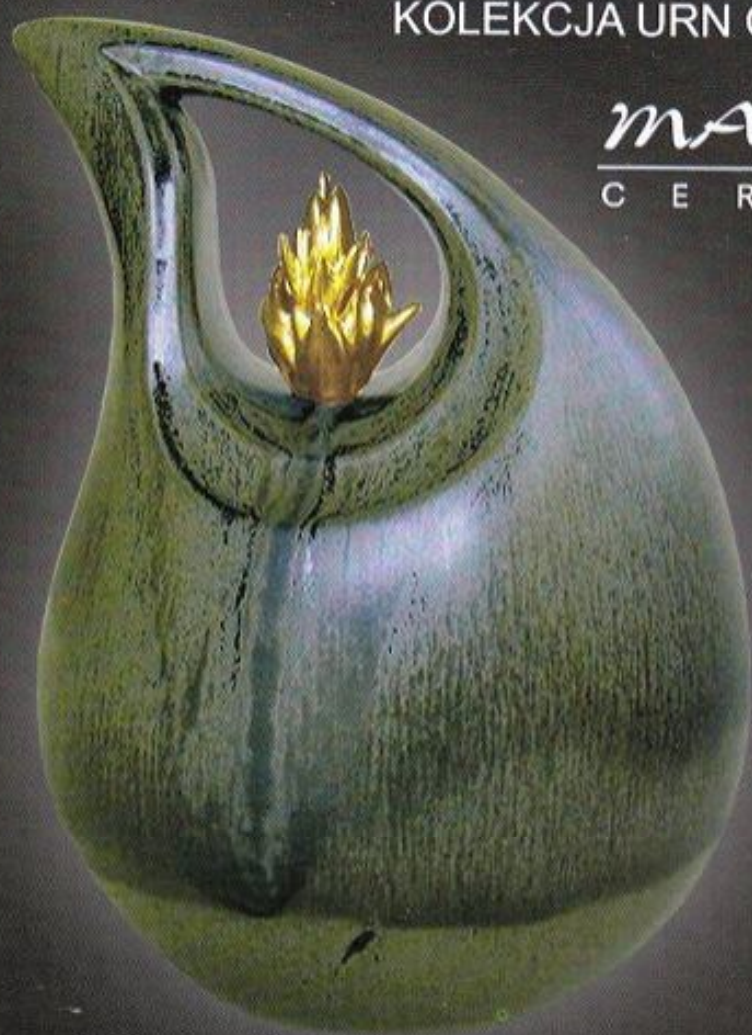




# TESSON

KOLEKCJA URN CERAMICZNYCH

*MASTABA*  
CERAMIKA



CENY JUŻ OD 140 ZŁ!



TEL.: +48 602 603 556  
TEL./FAX: 061 81 25 900

TESSON@WP.PL



F

WŁOSKI PRODUCENT TRUMIEN

F E R R A R I

spa

## Skorzystaj z „Pakietu Ferrari”

- zamów natychmiast telefonicznie lub faksem:

- 1 trumnę z jodły w cenie 820,00 zł z wybiciem i okuciem
- 1 trumnę z modrzewia w cenie 1.190,00 zł z wybiciem i okuciem
- 1 trumnę z dębu w cenie 1.310,00 zł z wybiciem i okuciem



Jodła 750,00 zł (goła)



Modrzew 1000,00 zł (goła)



Dąb 1.120,00 zł (goła)

*Szczęścia i Zdrowia  
w Nowym 2007 Roku  
życzy swoim Klientom  
i wszystkim Czytelnikom  
„Memento”*

*Firma FERRARI spa  
i jej Administracja na Polskę*

ADMINISTRACJA FIRMY  
**FERRARI**  
NA POLSKĘ

Ronzat Massimiliano

PRZEDSTAWICIEL FIRMY NA POLSKĘ

58-100 Świdnica, ul. Śląska 11, tel. 074/ 853 59 81, mobile 0695 624 233





W chwili zamykania numeru, otrzymaliśmy wstrząsającą informację o olbrzymich stratach wyrządzonych przez huragan „Orkan” na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie. Kataklizm zniszczył na tym największym polskim cmentarzu (164 ha) kilkadziesiąt nagrobków i ok. 150 cennych drzew, składających się na unikalny w Europie obiekt dendrologiczny.

Silny wiatr, którego prędkość dochodziła w rejonie Szczecina do 120 km/h, najwięcej strat spowodował na cmentarzu 19 stycznia

## Huragan „Orkan” spustoszył Cmentarz Centralny

2007 r. Według relacji kierowniczkii nekropolii, **Marii Michalak**, obraz cmentarza po wichurze był tragiczny: w niektórych miejscach cmentarz wyglądał jak poręba, z wysepkami gruzu z powywracanych i potrzaskanych pomników. Wśród zniszczonego starodrzewu są głównie świerki, sosny i jodły, ale też i rzadkie okazy, np. choiny kanadyjskiej.

Wygląda na to, że opiekunowie mogli straty w pomnikach nagrobnych będą musieli pokryć sami. Zarządca nekropolii, Zakład Usług Komunalnych, odpowiada bowiem - w ramach polisy OC - za niedopatrzenia i zaniedbania wyrządzone przez nieusunięty w porę susz. Nie ponosi natomiast odpowiedzialności za straty wyrządzone przez drzewa zielone.



dwumiesięcznik funeralny **MEMENTO**

Pismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów i dystrybutorów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej. Kolportaż wyłącznie w prenumeracie.

#### REDAKCJA

01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14, tel. (0-22) 834-84-60, fax (0-22) 834-71-64, tel. kom. 0-501/ 552-889  
**Wojciech Krawczyk** (kierownik redakcji, kom. 0-504/ 254-022)  
**Krzysztof Wolicki** (fotoreportaże i szkolenia, kom. 0-604/ 286-073),  
 Sekretariat - czynny w dni powszednie w godz. 8.00 - 16.00  
 Stali współpracownicy: Aleksandra Danecka, Joanna Malicka, Beata Mróz

#### INTERNET

[www.stowarzyszeniefuneralne.pl](http://www.stowarzyszeniefuneralne.pl)

e-mail: [biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl](mailto:biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl)

#### PRODUKCJA

Opracowanie graficzne: „PRACOWNIA GRAFIKI” - Andras Szilagyí, e-mail: [dfmemento@wp.pl](mailto:dfmemento@wp.pl)  
 Druk: E.D-DRUK-KACZMARCZYK

#### PRENUMERATA I REKLAMA

Zamówienia na prenumeratę, reklamy i ogłoszenia przyjmuje redakcja. Cena prenumeraty rocznej (6 numerów, zamawianie od dowolnego numeru) - 160,50 zł (w tym 7 % VAT); cena jednego egzemplarza - 32,10 zł (w tym 7 % VAT). Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania artykułów, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń; zastrzega sobie prawo odmowy zamieszczenia reklamy i ogłoszenia niezgodnych z interesem wydawcy.

#### WYDAWCA

Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (PSKACiPP)  
 01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14 /NIP 118-142-98-58/  
 tel. (0-22) 834-84-60, fax (0-22) 834-71-64  
 Prezes Zarządu: Tomasz Salski  
[www.stowarzyszeniefuneralne.pl](http://www.stowarzyszeniefuneralne.pl) e-mail: [biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl](mailto:biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl)  
 Konto: PKO BP S.A. Oddz. 10/ Warszawa 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386



# KRONIKA

## JAK UBIERAĆ NIE UBIERAJĄC

Zgodnie z rozporządzeniem MZ z 31.10.2006 r. w sprawie postępowania ze zwłokami osób zmarłych w szpitalu minister zdrowia zdecydował, że zmarłych ubierać będą szpitale. To jednak - z powodu protestów naszego środowiska i możliwych sporów prawnych na tle ingerowania szpitali w usługi pogrzebowe - okazało się ryzykowne.

Trzeba było zatem wymyślić interpretację, która zagwarantowałaby szpitalom dopływ środków z budżetu na pokrycie kosztów ubierania zmarłych, a jednocześnie oddaliła zarzut, że placówki służby zdrowia odbierają zajęcie i zarobek firmom pogrzebowym. Stąd resort opracował kuriozalną definicję „ubierania”.

Ministerstwu nie chodzi więc - jak napisano w piśmie rozesłanym w grudniu 2006 r. do organizacji pogrzebowych - o ubieranie „w dosłownym rozumieniu, jako o założenie ubrania”, lecz o szersze znaczenie tej czynności - „jako „okrycie ciała, zapobiegające nagości zwłok”. Co znaczy ta „nagość”, Bóg raczy wiedzieć. Czy same gacie zapobiegają „nagości zwłok”, czy też zapobiegają goliźnie dopiero w parze z podkoszulkiem lub bluzką? Czy zwłoki nieubrane, to zwłoki kompletnie nagie, a może odziane jedynie w szpitalną piżamę? A może samo prześcieradło już wystarczy, by „zapobiec nagości”, choć - z drugiej strony - kto słyszał o ubraniu jedynie w prześcieradło? Czy resortowy urzędnik, który wymyślił te definicyjne łamańce, nie pokusiłby się przypadkiem o wyjaśnienie, czy włożenie kalesonów na ciało zmarłego, to „ubranie” w „dosłownym”, czy „szerszym znaczeniu”?

Co z tego wszystkiego wynika dla firm pogrzebowych? W zasadzie niewiele ponad to, czego się spodziewały. A spodziewały się, że szpitale ubierania zmarłych jednak nie wypuszczą, więc nie zawiodły się. Co więc będzie w praktyce? Firmy pogrzebowe będą opłacać po cichu służby szpitalne, zlecając im ubranie zmarłego od razu w ubranie „końcowe” - co będzie recydywą patologii obecnej u nas przez lata - bądź będą dostarczać do szpitali wdzianka lub fartuchy z fizeliny, służące tymczasowemu okryciu zmarłych, po czym przewozić zwłoki do kostnic i przebierać je w odzież zamówioną bądź dostarczoną przez rodzinę. Jest prawdopodobne, że służby szpitalne będą wybrzydzać na fason i jakość dostarczanej im tymczasowej odzieży, wszak to im w istocie resort pozostawił decyzję, co zapobiega, a co nie „nagości zwłok”, więc ze służb szpitalnych uczynił arbitrow od orzekania, jaki przydziełek najlepiej ochraniać będzie godność osoby zmarłej. Oznaczać to będzie jednocześnie utrzymanie w dalszym ciągu pośredniej kontroli służby zdrowia nad rynkiem usług pogrzebowych.

### PIERWSZY CMENTARZ I KREMATORIUM Z CERTYFIKATEM ISO

Cmentarz Komunalny w Częstochowie, jako pierwszy komunalny podmiot tego rodzaju, otrzymał certyfikat ISO dla stosowanego Systemu Zarządzania Jakością zgodnego z normą PN-EN 9001:2001. Zakres certyfikacji obejmuje zarządzanie cmentarzem, wykonywanie usług kremacyjnych, pogrzebowych i grabarskich. Częstochowski CK jest strukturą samorządową, zarządza cmentarzem istniejącym od 1 lipca 2003 r., krematorium, wykonuje też usługi pogrzebowe. Dyrektor CK, **Jarosław Wydmuch**, jest członkiem zwyczajnym Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (PSKACiPP) i przewodniczącym Sekcji Kremacyjnej stowarzyszenia. Do PSKACiPP należy również zastępca dyrektora CK, **Romuald Mecmajer**. Na zdjęciu: kwatery grobów urnowych i Dom Przedpogrzebowy na częstochowskiej nekropolii.



### REKLAMA USŁUG POGRZEBOWYCH NA ZAPAŁKACH

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych sp. z o. o. w Warszawie umieściło reklamę swych usług na zapalkach. Jest to pierwsza reklama tego rodzaju w Polsce, dodajmy - niedroga w odniesieniu do skali rozpowszechniania. Zawiera całodobowe telefony firmy oraz nazwę firmowej domeny w internecie. Zapalki są rozdawane gratisowo w kioskach, sklepach i kwiaciarniach, usytuowanych w pobliżu cmentarzy i 11 punktów przedsiębiorstwa w Warszawie.



### ZMIENIONA USTAWA JUŻ OPUBLIKOWANA

Od 1 stycznia 2007 r. obowiązuje „Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o zmianie i uchyleniu upoważnień do wydawania aktów wykonawczych”, wprowadzająca zmiany również w „Ustawie z 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych”. Akt prawny opublikowano w Dzienniku Ustaw nr 220 z 2006, poz. 1600.

## PRZYGOTOWANIE FIRM DO CERTYFIKACJI

Przedsiębiorstwom pogrzebowym, zarządom i administracjom cmentarzy - zainteresowanym wdrożeniem Systemu Zarządzania Jakością zgodnego z obowiązującą normą ISO 9001:2001 - oferujemy usługę przygotowania firmy do certyfikacji.

Certyfikacja to walor promocyjno-reklamowy, poprawa wizerunku firmy i prestiż.

Kompetencja, doświadczenie, dogodne warunki, telefon: 0-608 119 479



## WSPÓŁPRACA PSKACiPP i „MEMENTO” ZE STOWARZYSZENIEM BRANŻOWYM Z USA

Zacieśnia się - rozpoczęta latem 2006 r. - współpraca pomiędzy Polskim Stowarzyszeniem Kremacyjnym, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (PSKACiPP) a amerykańskim Międzynarodowym Stowarzyszeniem Menedżerów Cmentarzy, Krematoriów i Przedsiębiorstw Pogrzebowych (ICCFA). W pierwszej połowie 2007 roku przewidziany jest udział członków PSKACiPP w szkoleniu oraz konwencji, organizowanych przez ICCFA. Przygotowywane są też wyjazdy kilku naszych przedsiębiorców na kilkunastodniowe staże do amerykańskich domów pogrzebowych i krematoriów. W jednym z ostatnich numerów czasopisma „International Cemetery & Funeral Management”, wydawanego przez ICCFA (10 numerów rocznie), ukazała się obszerna ilustrowana informacja o polskim stowarzyszeniu funeralnym, dwumiesięczniku „Memento” i targach funeralnych „Memento”, odbywających się w Warszawie. Amerykańskie stowarzyszenie istnieje od 1887 r. i zrzesza 7200 zarządców cmentarzy, krematoriów i firm pogrzebowych.

### SPOTKANIE OPLATKOWE U DUSZPASTERZA BRANŻY POGRZEBOWEJ

Grupa przedsiębiorców pogrzebowych i administratorów cmentarzy uczestniczyła 20 grudnia 2006 r. w spotkaniu opłatkowym u duszpasterza branży cmentarno - pogrzebowej, ks. **Prałata Tomasza Króla**, na warszawskim Ursynowie. Nominowany w 2000 r. przez Prymasa Polski, duszpasterz środowiskowy ks. T. Król zwrócił się do zebranych o przekazanie wszystkim pracownikom branży funeralnej życzeń wszelkiej pomyślności. Zaapelował też o podjęcie dialogu pomiędzy organizacjami zawodowymi w sprawach najistotniejszych dla środowiska. Podczas spotkania rozmawiano o problemach liturgii pochówków prochów po kremacji, zmianach w ustawie o ZOZ przewidującej opuszczenie pomieszczeń szpitalnych przez firmy pogrzebowe, zmianach w obyczajach pogrzebowych we współczesnej Polsce.



Ks. Prałat Tomasz Król przelamuje się opłatkami z Anną Klimk z warszawskiej firmy pogrzebowej „Nemezis”.

### FILMOWY ZAPIS UMIERANIA I POGRZEBU

**Marcin Koszałka** nakręcił film „Śmierć z ludzką twarzą”, który uznano za wysoce kontrowersyjny. Znany krakowski aktor, **Jerzy Nowak**, zgodził się na sfilmowanie swojej śmierci i pogrzebu. Reżyser towarzyszył mu od czasu choroby do spalenia w czeskim krematorium w Ostrawie. Mimo sprzeciwu wielu ludzi, film powstał i robi na widzach ogromne wrażenie, jako wstrząsająca, choć momentami pogodna opowieść o umieraniu i o śmierci.

### FUZJA WIELKICH PRODUCENTÓW FUNERALNYCH

Hygeco, jedna z największych firm zaopatrujących sektor funeralny we Francji i dwunastu innych krajach (także w Polsce) od 1 stycznia 2007 połączyła się z międzynarodową Grupą Facultatieve, która prowadzi działalność między innymi w dziedzinie: automatyzacji, komunikacji, kremacji i pochówków, a także ochrony środowiska, technik spalania i ubezpieczeń.

Zdaniem prezesa Hygeco, **Francisa Marette'a**, ścisła współpraca Hygeco z Facultatieve Technologies zaowocuje zdobyciem pozycji lidera na rynku światowym w dziedzinie konstrukcji i utrzymania pieców kremacyjnych oraz instalacji spalarni. Oznacza to, że oferta wielkiej organizacji gospodarczej pojawi się także w Polsce, w postaci m.in. pieców kremacyjnych i ubezpieczeń kosztów pogrzebu.

Oprócz produkcji i dostawy rozmaitych akcesoriów funeralnych, Hygeco specjalizuje się w balsamacji zmarłych. W 2006 r. tanatoprakteryzy wyszkoleni przez tę firmę zakonserwowali w samej tylko Francji ponad 40 tys. ciał. Grupa Facultatieve wywodzi się z założonego w XIX w. w Holandii Niderlandzkiego Królewskiego Towarzystwa Kremacyjnego „Facultatieve”.

### BLISKO 20 TYS. KREMACJI W POLSCE W 2006 R.

O 16 % zwiększyła się w Polsce w 2006 r. liczba kremacji w porównaniu z 2005 r. W minionym roku wykonano w ośmiu polskich spopieliarniach 19472 kremacje. Pochówek prochów stanowił 6% ogółu pogrzebów zorganizowanych w naszym kraju, co oznacza że co 18. zmarły w Polsce był poddany spopieleniu. Najwięcej kremacji wykonano w spopieliarni komunalnej w Warszawie - 3739, a w dalszej kolejności: w prywatnym krematorium w Rudzie Śląskiej (3268), w miejskiej spopieliarni we Wrocławiu (3057) i prywatnym krematorium w Bytomiu (3045).

Prawie o 90 % wzrosła w ciągu roku liczba spopielień w Szczecinie: 964 w stosunku do 559 kremacji w 2005 r. Najwięcej kremacji w stosunku do liczby zmarłych wykonano w Poznaniu: co piąty zmarły mieszkaniec stolicy Wielkopolski był poddany spopieleniu.

Statystyka kremacji w tabeli na str. 21

Serwis: A. Danecka, W. Krawczyk

### Oryginalny KARAWAN POLLMANNA

Mercedes 124, benzyna 2,3, rocznik 1986, 2-osobowy przedłużony, 156 tys. km, centralny zamek + alarm  
2 trumny, 2 kompl. opon,  
1 właściciel, stan bdb.



Warszawa, 0-602 281 792  
e-mail: lukasz\_jazwiec@o2.pl

Cena: 29 900 PLN



Jak wygląda realizacja Ustawy o zmianie ustawy o ZOZ

## Trudne rozstania ze szpitalami

Tyle skarg i prośb o interwencję, ile otrzymaliśmy w związku z nieprawidłowościami w opuszczaniu po 1 stycznia 2007 r. szpitali przez firmy pogrzebowe - nie wpłynęło już dawno do redakcji „Memento” i biura Stowarzyszenia Funeralnego. Najogólniej - skarżący się przedsiębiorcy pogrzebowi wskazywali na opieszałość urzędów marszałkowskich, starostw, ZOZ-ów i samych lecznic we wdrażaniu w życie zapisu „Ustawy o zmianie ustawy o ZOZ” z 14 lipca 2006 r., wprowadzającego od 1 stycznia 2007 r. zakaz wykonywania usług przez zakłady pogrzebowe na terenie lecznic. Skargi dotyczyły też maticzenia szpitali i firm w tej sprawie, pobierania od rodzin przez firmy pogrzebowe opłat za wykonaną już raz (i bezpłatnie) przez szpital usługę przy zmarłym (mycie, golenie). Podnoszono też zarzut o zatrudnianiu przez szpitale pracowników firm pogrzebowych, które formalnie opuściły lecznice.

Niewielką wiedzę o tym, co się dzieje w podległych im szpitalach, mają na razie urzędy marszałkowskie. W departamentach polityki zdrowotnej kilku z nich usłyszeliśmy, że właśnie rozpoczynają monitorowanie realizacji ustawy. W Łodzi i Warszawie otrzymaliśmy ogólnikową informację, że „transformacja dopiero się dokonuje” i więcej danych urzędy te mieć będą dopiero przy końcu I. kwartału br. Bogatszej wiedzy dostarczył nam sondaż, jaki przeprowadziliśmy w kilkunastu starostwach. Wynika z niego, że starostwa starają się rozwiązywać problem - w podporządkowanych placówkach służby zdrowia - na miarę swych możliwości i w zgodzie z własnym (nieraz osobliwym) rozumieniem zapisu „ustawy zoz-owskiej”.

W większości indagowanych starostw informowano nas o wypowiedzeniu firmom pogrzebowym dzierżawy szpitali i jednoczesnych organizacjach przetargów dla przedsiębiorstw pogrzebowych „na odbieranie zmarłych pacjentów”. Najczęściej przetargi te wygrywają firmy z własnym zapleczem prosekcyjnym, wyposażone w chłodnie i zatrudniające na stałe co najmniej 4 osoby. Bywa, że są to te same przedsiębiorstwa, które do niedawna dzierżawiły pomieszczenia w szpitalach bądź te które odkupiły od szpitali prosektorium.

W Warszawie i na Śląsku (m.in. w Rudzie Śląskiej) niektóre lecznice zatrudniły - w miejsce pracowników zakładów pogrzebowych - laborantów „z ulicy”. Rychło okazało się jednak że wywodzą się oni z firm pogrzebowych, w których formalnie pozwalniano ich przy koniec 2006 r. i „oddelegowano” od 1 stycznia 2007 r. do szpitali w celu utrzymania nadal „przyczółków” w placówkach służby zdrowia. Kiedy zadzwoniliśmy w tej sprawie do szpitala do N., przedstawiciel dyrekcji stwierdził, że obecność firmy pogrzebowej w lecznicy jest zgodna z

prawem, o ile nie świadczy w niej usług pogrzebowych. Na pytanie: to po co w takim razie firma wynajmuje w szpitalu pomieszczenia, skoro nie wykonuje tam swojej zasadniczej działalności? - nie otrzymaliśmy jasnej odpowiedzi. Miejmy nadzieję, że zakład nie świadczy tam usług stomatologicznych, bo te jedynie - w świetle prawa - wolno wykonywać firmom z zewnątrz na terenie lecznic.

Firmy pogrzebowe z miasta powiatowego na Lubelszczyźnie przyjęły z oburzeniem interwencję przedstawiciela Polskiej Izby Przedsiębiorców Branży Pogrzebowej, który przybył „prywatnie” do miejscowego starostwa i wspomagał znajomego przedsiębiorcę pogrzebowego - dzierżawiącego szpitalne prosektorium - w rozmowach nt. odszkodowania za pozostawione w szpitalu mienie. Informując nas o tym, rozmówcy skarżyli się, że - mimo wielokrotnych prośb - takiego moralnego wsparcia ze strony Izby nie otrzymała wcześniej żadna z miejscowych firm, sprzeciwiających się monopolizacji usług przez swego konkurenta.

Według nas, sprawa odszkodowań dla przedsiębiorstw funeralnych za zakupione kiedyś do szpitali chłodnie, stoły oraz poniesione koszty remontów i modernizacji - powinna być pozytywnie rozwiązana. Bo nie da się zaprzeczyć, że w części lecznic - dzięki obecności w nich firm pogrzebowych - prosektorium zyskały na wyposażeniu i standardach higienicznych, w wielu z nich poprawiła się też obsługa rodzin zmarłych pacjentów. Niemniej naganne jest angażowanie się organizacji branżowej po jednej stronie, zwłaszcza w opisanej sytuacji, kiedy to - w zamian za jednorazową inwestycję - szpitalny zakład pogrzebowy odnosił stałe, systematyczne korzyści z tytułu dzierżawy prosektorium, ograniczając jednocześnie konkurentom dostęp do zleceń na organizację pogrzebów osób zmarłych w szpitalu.

**W najbliższym numerze powrócimy do spraw, wiążących się z opuszczaniem szpitali przez przedsiębiorstwa pogrzebowe i działalnością zakładów w nowej sytuacji. Zamieścimy też rozmowy z przedstawicielami zakładów, które wyszły ze szpitali. Jednocześnie prosimy o dalsze maile, listy i telefony, sygnalizujące nam zjawiska i nieprawidłowości dot. tego problemu.**

W najbliższym numerze (Nr 40; wyd. III.2007):

**WIELKIE POGRZEBY  
W MAŁYM OLECKU**





## TRAFNY WYBÓR WARSZAWY NA MIEJSCE WYSTAWY

## Blisko 60. wystawców na największych targach pogrzebowych w Polsce

III Targi Funeralne „Memento’2006”, które odbyły się w dniach 24 - 25 listopada 2006 r. w Warszawie, miały najbardziej międzynarodowy charakter spośród wszystkich wystaw pogrzebowych odbywających się w naszym kraju. Wprawdzie - w przeciwieństwie do innych targów branżowych - nie mają w nazwie przymiotnika „międzynarodowe”, ale - jako jedyna krajowa wystawa pogrzebowa - pobiły rekord frekwencji pod względem ilości wystawców i gości z zagranicy. Integracja z UE, dogodne położenie Warszawy na mapie międzynarodowych europejskich targów funeralnych oraz sprawna organizacja sprawiły, że warszawskie targi zyskały nareszcie rangę, na jaką zasługują. Można spodziewać się, że IV edycja TF Memento - która odbędzie się w Warszawie dniami 22 - 23 listopada 2008 roku - umocni pozycję Warszawy w kalendarzu europejskich imprez wystawowych o profilu pogrzebowym.



Stały wystawca na wszystkich targach pogrzebowych, odbywających się od 1993 r. w Polsce: Klas Bovin (stoi z lewej), dystrybutor szwedzkich pieców kremacyjnych TABO.



Oryginalnie zaaranżowane stoisko przedsiębiorstwa CARMEN z Lublina.



Targi otwierał prezes Stowarzyszenia Funeralnego, Tomasz Salski, w towarzystwie duszpasterza branży funeralnej, Księdza Prałata Tomasza Króla. Z lewej: Małgorzata Tomaszewska z EXPO XXI.

Dwudniowa wystawa, zorganizowana przez Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (Stowarzyszenie Funeralne) - odbywała się tradycyjnie w Warszawskim Centrum EXPO XXI i zgromadziła 54 wystawców branżowych (oraz 4 spoza sektora funeralnego) z Polski, Czech, Niemiec, Szwecji i Włoch.

Wystawę, mającą charakter zamknięty, odwiedziło ok. 1500 przedsiębiorców pogrzebowych i administratorów cmentarzy z kraju, a także z Belgii, Chin, Chorwacji, Czech, Finlandii, Holandii, Irlandii, Litwy, Mongolii, Niemiec, Pakistanu, Rosji, Serbii, Ukrainy, Szwecji, Węgier. Zagranicznych gości obsługiwało - w imieniu organizatora - siedmioro tłumaczy.



Wydarzenie medialne w branży funeralnej: oferta firmy LifeGem, oferującej Diamenty Pamięci z części prochów po kremacji. Wspólnicy: Jacek Szelaąg (z lewej) i Paweł Ostaszewski byli oblegani przez dwa dni przez targowych gości.

Do Warszawy zawitali również przedstawiciele międzynarodowych organizacji pogrzebowych. Wystawę wizytowała m.in. Birgit Baltzer z rady dyrektorów FIAT-IFTA (Światowa Federacja Operatorów Funeralnych), liczni członkowie Europejskiej Federacji Usług Pogrzebowych (EFFS), 30-osobowa delegacja Stowarzyszenia Pogrzebowego Republiki Czeskiej i targów pogrzebowych w Brnie, przedstawiciele organizacji pogrzebowych ze Szwecji i Węgier (2 konkurencyjne stowarzyszenia).

Ciąg dalszy na str. 10



## BLISKO 60. WYSTAWCÓW NA NAJWIĘKSZYCH TARGACH POGRZEBOWYCH W POLSCE

Ciąg dalszy ze str. 9

się **Francesco Ferrari**, największy producent i dostawca trumien na kontynencie europejskim (ponad 100 tys. sztuk trumien rocznie).  
W stosunku do poprzedniej edycji targów MEMENTO, obecna wystawa zajęła trzykrotnie większą powierzchnię wystawową (blisko 2000 m<sup>2</sup>) i zgromadziła prawie dwukrotnie więcej wystawców.



Debiutanci w branży. Z lewej: ekspozycja trumien firmy DOMEL (Kępno, Wielkopolska), znanej dotychczas z produkcji mebli. Obok: stoisko spółki EKO-BEN (Zielonki k. Warszawy), wytwarzającej trumny z kartonu i wikliny.



Renomowani producenci trumien. Z lewej: stoisko wynajęte przez stolarnię WOOD POLAND Zdzisława Małyszki, który - za pośrednictwem mieszanych spółek - dostarcza do Włoch swoje produkty. Obok: ekspozycja DREWSALU, oferującego trumny o wzorach włoskich i francuskich.



Po raz pierwszy na targach: Zakład Stolarski MUDRYK z Braniewa (Warmińsko-Mazurskie). Zaciekawienie budził zarówno styl trumien, jak i drewniane uchwyty, w które Stanisław Mudryk (drugi z lewej) wyposaża wszystkie swoje wyroby.



Wytwórcy um ceramicznych, firmy: KARAT (Katowice) i TESSON (Suchy Las k. Poznania).

Wśród zwiedzających zauważyliśmy niemieckich hurtowników (dwóch z nich poszukiwało dostawców drewnianych urn), a na 300-metrowym stoisku włoskiego konsorcjum TanExport bawił przez 2 dni prezydent tej największej we Włoszech organizacji producentów funeralnych, **Nino Leanza**. Łącznie Włosi zajęli w Warszawie ponad 400 m<sup>2</sup> powierzchni wystawowej, na której oferowało swe produkty 5 firm: Ferrari (trumny), GEM (piece kremacyjne), GFM Imbolitture (wystroje trumien), Lorandi (trumny), Pilato (karawany), Stragliotto (trumny). Wśród prominentnych wystawców znajdował

Targi otwierał i witał gości prezes Stowarzyszenia Funeralnego, Tomasz Salski, któremu towarzyszyli: duszpasterz branży cmentarno - pogrzebowej Ksiądz Prałat Tomasz Król, Małgorzata Tomaszewska (reprezentant właściciela obiektu) oraz ko



Słynna już oferta kaliskiej HUBERII: trumna dębowa pokryta laką, wyściełana czerwoną tkaniną.



Dystrybutor sprzętu pogrzebowego Marek Pruszczyński (z lewej z telefonem), w towarzystwie dostawców - producentów.



Stoisko konstruktora urządzeń techniki cmentarnej, Janusza Piszczątki, właściciela przedsiębiorstwa SKO-BUD (Cieszyn, Śląskie). Zainteresowanie gości budziły zwłaszcza windy do grobów i platformy do urn.



misarz wystawy Wojciech Krawczyk. W krótkiej mowie powitalnej prezes T. Salski podkreślił międzynarodowy charakter wystawy oraz trafny wybór miasta i miejsca targów Memento. Na jego prośbę zebrani uczcili milczeniem pamięć ofiar katastrofy w kopalni „Halemba” oraz zmarłej 18 kwietnia 2005 r. Iwony Mendin, organizatorki dwóch poprzednich edycji wystawy Memento.

Na wystawę zjechała, poza nielicznymi wyjątkami, cała licząca się „pogrzebowa” Polska. Na targach wystawiali się znani producenci i dystrybutorzy, m. in.: „Ata”, „Azon”, „Chłod-Klim”, „Hygeco”, „Rezon” (produkt dominujący: chłodnie i wyposażenie prosektoirów); „Bovin” (szwedzkie piece kremacyjne TABO); „Bautex”, „Bella”, „Mercedes Marek Owczarek”, „Pilato”, „Rappold” (karawany); „Camen”, „Dewi”, „DrewSal”, „Fra-Pol”, „Furmańczyk-Pludra”, „e-Grani - Memoro”, „Hygeco”, „Jakóbczak”, „Karat”, „Saprus”, „Skobud” (trumny, wystroje i ozdoby trumien, urny, windy do trumien i in. akcesoria).

Po kilku latach nieobecności na krajowych targach, w Warszawie pojawił się wielki producent trumien, **Zdzisław Małyśka**, właściciel firmy „Wood Poland”. Przedstawił on szeroką kolekcję produktów, w które zaopatruje m. in. zakłady pogrzebowe we Włoszech. Oprócz własnych wyrobów, polskim odbiorcom proponował ekskluzywne trumny wytwarzane przez legendarną stolarnię „Rosen”. Wśród wydawnictw pogrzebowych swe osobne ekspozycje miały: magazyn DF „Memento” (czasopismo Stowarzyszenia Funeralnego) oraz „Romix” **Andrzeja Dzierżanowskiego**, którego staraniem ukazuje się od 1993 r. - w cyklu dwuletnim - katalog pogrzebowy „Funeralla”. Na parkingu przed EXPO XXI przez dwa dni trwała giełda używanych karawanów. Pierwszego dnia naliczyliśmy ich blisko 30. W dwóch z nich oferowano też akcesoria pogrzebowe.

**Warto odnotować targowe debiuty.** Po raz pierwszy swe produkty na wy-

**ciąg dalszy na str. 12**



**Stoisko DEWI-VERSO z Warszawy: urny, akcesoria i preparaty chemiczne.**



**Giełda karawanów i akcesoriów przed EXPO XXI.**



**Największy producent trumien na kontynencie europejskim, Francesco Ferrari (w środku).** Jego fabryka wytwarza 100 tys. trumien rocznie, które sprzedawane są we wszystkich krajach UE. Z lewej: dyrektor handlowy D. Mazzolini, z prawej: M. Ronzat, administrator Ferrariego w Polsce. Na drugim zdjęciu: ekspozycja włoskich trumien wykupiona przez ich największego odbiorcę w Łodzi.



**Biuro targowe: recepcjonistki i tłumaczki.**



**Firma HYGECO Polska (Łomianki k. Warszawy) zaprezentowała, oprócz środków chemii pogrzebowej i akcesoriów natrumiennych, bogatą kolekcję urn z importu.**



**Nowość proponowana przez e-GRAMI, producenta z Rudy Śląskiej (woj. śląskie): relikwiarz na prochy opatrzony zdjęciem zmarłego.**



## BLISKO 60. WYSTAWCÓW NA NAJWIĘKSZYCH TARGACH POGRZEBOWYCH W POLSCE

Dokończenie ze str. 11

certyfikowany balsamista), **Tomasz Salski** (przewodniczący, Polska, prezes Stowarzyszenia Funeralnego i członek FIAT-IFTA), **Andras Szekrenyes** (członek, Węgry, dyrektor cmentarza w Nyirengyhaza, współorganizator targów TemExpo w Budapeszcie, reprezentowany w komisji przez Szabolcsa Szilagyi'ego).

Zdaniem wystawców, „targi sprzyjały robieniu konkretnych interesów (Iwona Świtkowska, „Hygeco”), „miały klimat międzynarodowych targów w hiszpańskiej Walencji” (Daniel Szczuciński, „Verso”), „były szansą na kontakt z klientami, których krytyczne uwagi pozwoliły mi na usunięcie wad w moich produktach” (Marcin Malczewski, „Eko-Ben”), „umocniły w nas przekonanie, że nasz produkt jest pod względem jakości i estetyki klasą samą dla siebie” (Katarzyna Pawlak, „Huberia”). A listę complementów, jakie kierowano do organizatorów wystawy, można by jeszcze ciągnąć. W opinii prezesa PSKACiPP, Tomasza Salskiego, targi w Warszawie mają „duży potencjał rozwojowy”, stąd ich kontynuacja w stolicy Polski nie podlega dyskusji. Zaskakujące jest zwłaszcza duże zainteresowanie naszymi produktami i rynkiem ze strony hurtowników i firm usługowych z krajów „starej” Europy. To zjawisko należy wykorzystać, więc w planach na 2008 r. organizatorzy przewidują wynajęcie całej hali o powierzchni 5000 m<sup>2</sup>.

## „KULTURA...” W DRUGIM OBIEGU

Udane targi w Warszawie sprawiły duży zawód przedsiębiorcy pogrzebowemu z Otwocka, Sławomirowi Mochowi, wydawcy prywatnego pisma „Kultura pogrzebu” i jednocześnie wiceprezesowi Polskiej Izby Przedsiębiorców Branży Pogrzebowej, ściśle powiązanemu z Targami Kielce. Użył więc swego dziennikarza, Jacka Kaluski, by skarcił mnie za to, że - wystraszony konkurencją dla magazynu „Memento” - nie zezwoliłem na targach rozdawać i sprzedawać jego wydawnictwa oraz zbierać do niego reklam. Jest mi przykro, że nie mogłem - jako komisarz wystawy - podłożyć się jeszcze bardziej, niż to uczyniłem, wyprasając z hali targowej akwizytorzy gazety pogrzebowej wydawanej w Otwocku. Prawdopodobnie Pan Moch liczył, że uda mu się upolować tym razem więcej, a trafił się tylko ja, niestety.

Za bardzo nie odróżniam dziennikarzy czasopisma Pana Mocha. Może dlatego, że w tym, co piszą, natchnienie pochodzi od wydawcy, a oni dają tylko ręce, więc całe to flekowanie „Memento”, Stowarzyszenia i jego władz przebiega od dłuższego czasu w sumie dość podobnie i jest nie do zidentyfikowania, a służy załatwianiu osobistych porachunków. Oczywiście, maskowane jest to nadętymi zapewnieniami o bezstronności i aż ocieka obłudą. Rozumiem, że każdy zarabia jak potrafi, ale mnie to trochę zniechęca, bo nie daje szans na rzetelną polemikę. Trudno spierać się z kimś, kto pisze pod dyktando, a samodzielnie składa tylko swój podpis pod tekstem.

Na targach Memento Pan Kalusko korzystał, wraz ze swoimi kolegami redakcyjnymi, z naszej gościnności i pełnej swobody w zbieraniu materiałów. Natomiast swobody w zbieraniu prenumeraty i reklam odmówiłem dwóm akwizytorom czasopisma z Otwocka, bo - podając się za dziennikarki i korzystając z gratisowej wejściówki - prowadziły na targach działalność komercyjną na rzecz firmy Pana Mocha. Wyprasając obie panie z hali targowej, chroniłem interesy organizatora targów i jednocześnie wydawcy dwumiesięcznika „Memento”, bo na promocję Stowarzyszenia i jego wydawnictwa wydaliśmy - wykupując stoisko targowe - kilkanaście tysięcy złotych. A nie jesteśmy aż takimi filantropami, by finansować kampanię promocyjną konkurencyjnemu wydawnictwu. Prawo do takiego zachowania dał mi „Regulamin targów” (Rozdział III, pkt. 3), odmawiający oferowania swych produktów podmiotom bez

stawie branżowej oferowały przedsiębiorstwa: „Eko-Ben” (trumny z kartonu i wikliny), „Domel” (trumny), „Huberia” (trumny), „LifeGem” (Diamenty Pamięci z prochów po kremacji), Mudryk (trumny), RAB (wkłady metalowe do trumien), Silver Cooper (urny drewniane), „Tesson” (urny ceramiczne).

Ekspozycje oceniała 5-osobowa, „środkowoeuropejska” Komisja Konkursowa. Stanowili ją: **Andrzej Dzierżanowski** (sekretarz, Polska, firma „Romix”), **Emil Macura** (członek, Czechy, członek EFFS i dyrektor krematorium w Zlinie), **Ireneusz Migdał** (członek, Polska,

wcześniejszego zgłoszenia tego organizatorowi i wniesienia za to opłaty. Na podstawie powyższego regulaminu, z hali relegowani zostali również akwizytorzy ulotek z reklamami chłodni pogrzebowych (woj. lubuskie) i karawanów (Pomorze), bo narażali na szwank interesy tych wystawców, którzy za możliwość zaprezentowania na targach podobnych produktów zapłacili spore pieniądze.

Tak wygląda legalistyczny aspekt „represji”, jakim poddałem na targach akwizytorzy czasopisma, w którym Pan Kalusko określił wyproszenie z hali swoich koleżanek jako „incydent”. W mojej opinii, incydentem nie jest relegowanie akwizytorów z targów, lecz niewniesienie przez ich pracodawcę opłaty za korzystanie z możliwości akwizycji swego towaru podczas warszawskiej wystawy.

Na zakończenie pragnę przeprosić Pana Kaluszkę za to, że nie autoryzowałem rozmowy, jaką ze mną - w związku z owym „incydentem” na targach - przeprowadził dla „Kultury pogrzebu”. Przyznam, że kierowało mną wyrachowanie. Ostatnim razem, gdy autoryzowałem Panu Kalusce pochlebną wypowiedź o Stowarzyszeniu i jego prezesa Tomaszu Salskim, to ten tekst się w gazecie Pana Mocha - cholera wie dlaczego? - nie ukazał. Tym razem więc unikałem autoryzacji, kalkulując, że jeśli jej nie zrobię, to może jednak materiał Panu Kalusce opublikują. I nie myliłem się, bo tak się stało. Jako osobnik żądny rozgłosu, proszę więc Pana Kaluszkę o nie zwracanie się do mnie w przyszłości o autoryzowanie czegokolwiek, lecz drukowanie wszystkiego, co powiem - jak leci, to na pewno to jego mocodawca z Otwocka przepuści.

Dziękuję za zamieszczenie mojego zdjęcia w „Kulturze pogrzebu”. Na wszelki wypadek jednak - gdyby pismo z Otwocka chciało jeszcze raz wydrukować moją podobiznę - załączam zdjęcie aktualne, bo tamto wykorzystane pochodzi sprzed przeszło dwóch lat. A przecież przez ten czas zyskałem na urodzie i elegancji, czego i Panu Kalusce życzę.



Wojciech Krawczyk  
Komisarz Targów  
MEMENTO' 2006

## OSTRZEŻENIE

Firma FERRARI Spa ostrzega firmę NUVOLA IMPORT przed używaniem wizerunku i logo firmy FERRARI Spa dla promocji swojej sprzedaży trumien w Polsce.

W przypadku zignorowania tego ostrzeżenia sprawę skierujemy na drogę postępowania sądowego.



# Laureaci

## III. Targów Funeralnych MEMENTO'2006

24 listopada 2006 r. Komisja Konkursowa przyznała 3 Pierwsze Nagrody w trzech kategoriach: **JAKOŚĆ**, **NOWOŚĆ**, **WZÓR** (potwierdzone statuetkami) oraz 9 Wyróżnień (poświadczonych Złotymi Dyplomami).



Daniele Mazzolini,  
dyrektor handlowy  
włoskiej stolarni Ferrari Cofani,  
ze statuetką  
I. Nagrody III. TF Memento'2006



Wyróżnienie za udaną przeróbkę VW Passat na karawan pogrzebowy przyjmuje Jerzy Babieli (z lewej), właściciel firmy Bautek.  
Ciąg dalszy na str. 12

### ■ Wśród laureatów I. NAGRODY znaleźli się:

- w kategorii „**Jakość**”: Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Wdrożeniowe **REZON** Andrzej Durski z Bydgoszczy - *za wysoki poziom wyrobów* (chłodnie, stoły sekcyjne, wózki);
- w kategorii „**Nowość**”: firma **LifeGem Polska s. c.** z Warszawy - *za upowszechnienie Diamentów Pamięci* (syntetyczne kamienie pamiątkowe wytwarzane z części prochów ludzkich);
- w kategorii „**Wzór**”: firma **FERRARI COFANI** z Peschiera del Garda (Włochy) - *za przedstawioną kolekcję trumien*.

### ■ WYRÓŻNIENIA otrzymali:

- w kategorii „**Jakość**”: **PPUH DREWSAL** ze Rzgowa (Łódzkie) za zaprezentowane trumny dębowe; **SILVER-COOPER** z Kalisza (Wielkopolskie) za urny drewniane; Firma **JAKÓBCZAK** z Sulejówka (Mazowieckie) za kolekcję odzieży dla służb cmentarno - pogrzebowych;

• w kategorii „**Nowość**”: **P.I.W. SKOBUD** ze Skoczowa (Śląskie) za platformę do urn i małych trumien; **Zakład Wytwarzania Trumien MUDRYK** z Fromborka (Warmińsko - Mazurskie) za stosowanie drewnianych uchwytów do trumien; **PPUH CARMEN** z Lublina za ofertę poduszek trumiennych z kolorowymi nadrukami;

• w kategorii „**Wzór**”: Firma **BAUTEX** z Warszawy za udaną adaptację na karawan samochodu Volkswagen Passat; Firma **TESSON** Danuta Sikorska z Suchego Lasu (Wielkopolskie) za oryginalną formę urn ceramicznych; Agencja **ADAGIO** Anna i Jacek Borowikowie z Warszawy za opracowanie kształtu ceremonii pogrzebowych.

**Komisarz Wystawy przyznał** - uwzględniając pozytywne opinie gości targowych - **Nagrodę Specjalną** w kategoriach „**Jakość**” i „**Wzór**” spółce z o. o. **HUBERIA** z Kalisza i Stawiszyna (Wielkopolskie) za trumnę dębową czarną, pokrytą laką, która łączy najwyższej klasy rzemiosło z elementami stolarstwa artystycznego.



Rafał Sikorski z wielkopolskiej firmy Tesson - laureat Wyróżnienia za „oryginalną formę urn ceramicznych”.



Właściciele spółki Huberia z Kalisza - Stawiszyna, laureaci Nagrody Specjalnej Komisarzy Wystawy za trumnę czarną dębową, pokrytą laką.



Szansa uzyskania w 2007 r. licencji na dotychczasowych zasadach

## REKRUTACJA CHĘTNYCH NA SZKOLENIE PRZYGOTOWAWCZE DLA KANDYDATÓW NA ZARZĄDCÓW NIERUCHOMOŚCI (CMENTARZY)

*Szkolenie inauguracyjne po Świętach Wielkanocnych*

Ustawodawca stworzył w 2007 r. jeszcze jedną szansę osobom z wykształceniem średnim na uzyskanie licencji zarządcy nieruchomości (a więc m.in. i cmentarza). Szansa ta wynika z „Ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych ustaw”, która weszła w życie 31 grudnia 2006 r. (Dziennik Ustaw 2006 nr 249 poz. 1827). Warunek: kandydaci muszą ukończyć kurs specjalistyczny oraz złożyć wniosek o dopuszczenie do postępowania kwalifikacyjnego do 31 grudnia 2007 r.

W związku z tym Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (PSKACiPP) proponuje wszystkim zainteresowanym przedsiębiorcom pogrzebowym, administrującym cmentarzami, oraz zarządcom cmentarzy udział w przygotowawczym kursie specjalistycznym (połączonym z praktyką zawodową), warunkującym przystąpienie w 2007r. (lub w 2008 r.) do państwowego egzaminu licencyjnego. Będzie to już 7. kurs organizowany z inicjatywy PSKACiPP. Dzięki merytorycznej pomocy Krakowskiego Stowarzyszenia Zarządców Nieruchomości, w ciągu ostatnich siedmiu lat organizowane przez PSKACiPP szkolenia umożliwiły uzyskanie cenionych licencji zarządcy ok. 120 naszym Koleżankom i Kolegom z branży cmentarno - pogrzebowej.

**Przypominamy, że od 1 stycznia 2002 r. nie można już formalnie zarządzać/ administrować nieruchomością bez licencji.** Tak stanowi ustawa z 1 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dziennik Ustaw z 29 września 1997 r.), wedle której wszyscy zarządcy i administratorzy mienia, należącego do Skarbu Państwa lub samorządów terytorialnych wszystkich szczebli - muszą legitymować się państwowymi licencjami profesjonalnych zarządców. Dotyczy to również wszystkich osób, instytucji i firm w rozmaitej formie (zarząd, dzierżawa) administrujących cmentarzami.

Przewidujemy, że pierwsze z cyklu szkoleń, jakie zamierzamy zorganizować, rozpoczęłyby się 16 kwietnia 2007 r. Warunkiem jest skompletowanie do 15 marca br. co najmniej 20-osobowej grupy kandydatów z naszego środowiska. Planujemy następujące terminy szkoleń (trzy sześciogodniowe sesje - każda od poniedziałku do soboty):

- 16 - 21. 04. 2007 r.    ■ 14 - 19. 05. 2007 r.
- 11 - 16. 06. 2007 r.

Szkolenia odbywać się będą prawdopodobnie w Zakopanem, w jednym z kilku oferowanych nam pensjonatów, posiadających odpowiednie wyposażenie do nauki i rekreacji.

Oplata za szkolenie jest konkurencyjna wobec innych ofert, zarówno ze względu na cenę i branżowy charakter przedsięwzięcia. Kurs obejmie zajęcia teoretyczne oraz warsztaty praktyczne. Warsztaty będą prowadzone także w terenie. Podczas nich kursanci będą m. in. opisywać konkretne nieruchomości, np. cmentarz, hotel, budynek mieszkalny albo zespół obiektów.

W przypadku zainteresowania naszą propozycją prosimy o przesłanie (listem, mailem lub faksem) do 15 marca 2007 r. pod adres Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych zgłoszenia, zawierającego imię i nazwisko osoby zainteresowanej (osób zainteresowanych), nazwę firmy (z tel./fax, dokładnym adresem i NIP), stanowisko w niej piastowane. Wszystkim zainteresowanym wyślemy ofertę cenową i program szkolenia. Przypominamy, że w szkoleniu mogą wziąć udział osoby legitymujące się co najmniej średnim wykształceniem.

**Zgłoszenia:** Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych, 01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14, tel./ fax (0-22) 834-84-60, tel./ fax (0-22) 834-71-64, e-mail:biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

22-23 listopada 2008

IV. Targi Funeralne  
**MEMENTO 2008**

WARSZAWSKIE CENTRUM  
**EXPO XXI**  
01-222 Warszawa,  
ul. I. Prądzyńskiego 12/14





**DrewSal PPUH**  
Poland, 95-030 RZGÓW (near Łódź), 2 Zachodnia Street,  
tel. 0048 42 214 14 41  
tel./fax. 0048 42 214 23 64  
[www.drewsal.pl](http://www.drewsal.pl)

**NAJNOWSZE MODELE TRUMIEN Z NASZEJ WYTWÓRNI**  
**-RÓWNIIE EKSKLUZYWNE, JAK WYROBY AMERYKAŃSKIE I WŁOSKIE...**

THE LATEST COFFIN DESIGNS FROM OUR FACTORY  
- EQUALLY EXCLUSIVE AS AMERICAN AND ITALIAN PRODUCTS...



**...JAK WŁOSKIE I AMERYKAŃSKIE, ALE PO POLSKICH CENACH**

...LIKE ITALIAN AND AMERICAN BUT AT POLISH PRICES



Kolekcjonerzy funeraliów z Sochaczewa

## PRZEDSIĘBIORCY OCALAJĄ OD ZAPOMNIENIA

Zakład Pogrzebowy  
„Haron”  
w Sochaczewie.

To prawdopodobnie z mazowieckiego Sochaczewa pochodzi zwyczaj zamawiania przez zakład pogrzebowy nabożeństwa w intencji zmarłych, którym nigdy ten zakład organizował pochówek. Zwyczaj jest świeżej daty, ma zaledwie kilkanaście lat, a pomysł tego przypisuje sobie już kilkadziesiąt firm w Polsce. W każdym razie w Sochaczewie tego rodzaju „autorskie” nabożeństwa firma Jadwigi i Zenona Rembiejewskich



Salon trumien w sochaczewskiej firmie.

środowiskowej, zawsze zaangażowani w bieg spraw dotyczących obszaru ich działalności zawodowej. Firma dwukrotnie zmieniała adres w 40-tysięcznym mieście. W końcu zainstalowała się w zabytkowym dworku przy ul. 1 Maja, odkupionym od urzędu skarbowego. Jakkolwiek to zabrzmie, ten dom pogrzebowy jest też ich prywatnym domem, bo mieszkanie to mają nadal w bloku. - *Trudno mi sobie wyobrazić, żebym podolała prowadzić dwa domy - mówi pani Jadwiga. - Odkąd nasze córki usamodzielniały się, wszystko, co najistotniejsze w naszym życiu, dzieje się tutaj, w zakładzie pogrzebowym, bo przebywamy w nim od świtu do nocy. Jest to już uzależnienie od firmy i pieniądze odgrywają w tym drugorzędne znaczenie.*

Przedsiębiorstwo ma ustaloną renomę i ustabilizowaną pozycję na lokalnym rynku. Dystansuje poziomem usług i skalą działalności pozo-

zamawiała już w połowie lat 90. Dzisiaj te okolicznościowe msze mają charakter wielkich ceremonii żałobnych, gromadzących członków miejscowej rodziny, ale też krewnych zmarłego z odległych stron kraju. W ostatniej mszy uczestniczyło - zamiast planowanych 60. - kilkaset osób, a spis uczestników liczył 16 stron. To była wielka gala: nabożeństwo odprawiało 3 księży, był chór, skrzypaczka, kościół przybrany odświętnie kwiatami. Po tym spotkaniu konsolacyjnym podziękowania przychodziły faksami aż z Bydgoszczy i Szczecina. - *My tych spotkań nie zwołujemy wyłącznie w celach reklamowych - wyjaśnia Jadwiga Rembiejewska. - My je inscenizujemy z autentycznej potrzeby, dla wzmocnienia naszej więzi z Sochaczewem i jego mieszkańcami.*

Odkąd istnieje u nas wolny rynek usług funeralnych, Rembiejewscy byli w branży pogrzebowej „od zawsze” - zrazu jako producenci trumien i wkrótce właściciele firmy usługowej, uczestnicy pierwszych spotkań zawodowych i wystaw, współzałożyciele pierwszej organizacji

Jadwiga i Zenon Rembiejewscy z porcelanową imitacją księgi pamiątkowej, ocaloną ze zlikwidowanego grobu ewangelickiego.





stałych dwóch konkurentów. Rembiejewskim zawierzili nawet dominikanie z Niepokalanowa, z zasady samodzielnie w zaspokajaniu swych potrzeb. Od kilku lat sochaczewska firma przygotowuje zmarłych zakonników do pogrzebu i obsługuje pochówek, za wyjątkiem wykopania grobu, bo wykonanie tej usługi ojcowie dominikanie rezerwują nadal dla siebie.

Sochaczewska firma odróżnia się od swych konkurentów także czymś innym. Rembiejewscy patrzą na to, co robią z perspektywy tradycji i kultury. Mają ogromną wiedzę o obyczaju pogrzebowym i umieją to wykorzystać w swej działalności. Przejawia się to w detalach: ozdobnych „wokandach” z nazwiskami zmarłych wystawianych przy wejściu do zakładu przed każdym pogrzebem, wyszukanej ekspozycji trumien i ich oświetlaniu, w sposobie traktowania rodzin zmarłych. - *Musi otaczać ich pewien blistr i szacunek, bo to im się należy w tych strasznych dniach pożegnania z bliskim zmarłym* - dodaje Zenon Rembiejewski.

**Materialną scenarię tego podejścia do swej pracy i klientów, jest bogata kolekcja zabytkowych akcesoriów funeralnych, które pan Zenon gromadzi od kilkudziesięciu lat.**

Skąd pochodzą? - Ze zbiorów rodzinnych, z antykwariatów, ze śmietników cmentarnych, ze zrujnowanych i rozgrabionych cmentarzy ewangelickich i naszych parafialnych, rzymskokatolickich



Ze zbiorów pp. Rembiejewskich: „obrazek okolicznościowy” z nekrologiem Romana Księcia Sanguszkii.



Tablica memoratywna z porcelany ze zniszczonego grobu niemieckiego.



Zaproszenie na ceremonię eksportacji zwłok zmarłego dziecka z 1911 r.



Żałobna karta pamiątkowa z początku XX w.

- informuje właściciel firmy. - *Z bólem patrzę na to, jak giną piękne nagrobki z piaskowca i marmuru na cmentarzach w naszej okolicy, bo zarządcy nieraz bez skrupułów likwidują stare groby, pozbawione już opiekunów, by zyskać miejsce pod nowe grobowce. Do mnie trafiają tylko detale, odkupywane od innych zbieraczy lub na złomowiskach bądź wybierane z gruzowisk. To jest niepojęte, że w kraju, w którym tak wielką wagę przykładają się do historii, bez kary pozostają przypadki świadomego niszczenia całych zabytkowych cmentarzy, niejednokrotnie przez instytucje sprawujące nad tymi nekropoliami opiekę i nadzór.*

Państwo Rembiejewscy planują urządzenie w swej obszernej siedzibie stałej wystawy zabytkowych funeraliów. Twierdzą, że przyda się ona całej branży, jako rzeczowe świadectwo historii i kultury pogrzebu na naszych ziemiach. A jednocześnie jako nauka, że to, czym zajmują się obecnie firmy pogrzebowe i administracje cmentarzy - jest kontynuacją zajęć wykonywanych, jako zawód, od kilkuset lat. - *Może okazać się, że to, co wydaje nam się odkryciem w zakresie marketingu usług czy wytwórstwa pogrzebowego, istniało już w przeszłości, tylko wielu naszych nowych przedsiębiorców nie ma o tym pojęcia* - komentuje Zenon Rembiejewski.





## Z kolekcji funeraliów państwa J. Z. Rembiejewskich

Zenon Rembiejewski, współwłaściciel Przedsiębiorstwa Pogrzebowego „Haron” w Sochaczewie: „Funeralia zbieram od 50 lat, zafascynowany obyczajami żałobnymi na polskich ziemiach, bogatą oprawą szlacheckich ceremonii pogrzebowych i dawnymi akcesoriami. Kto wie, może kiedyś powstanie z tych eksponatów polskie muzeum pochówku?”.



Oryginalna pieczęć lakowa z trumny dziedzica Trojanowa (dziś dzielnica Sochaczewa).

Zakrętka z trumny metalowej.



Noga trumny metalowej.



Ozdoby trumny metalowej: meduza i faun.

Zawiadomienie o śmierci i pogrzebie z 1901 roku.



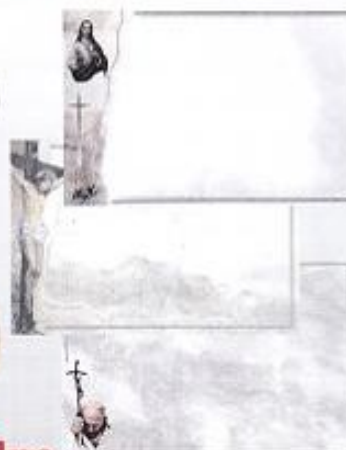
**ELSEN Machinery 215tt**

**Kolorowe oraz tradycyjne klepsydry**



**Profesjonalne  
DRUKARKI DO SZARF  
wraz z doskonałym  
OPROGRAMOWANIEM !**

**ŻYCZYMY ZDROWIA I SAMYCH  
POMYŚLNYCH ZDARZEŃ  
W NOWYM 2007 ROKU**



rozmiar A4 i A3

łatwe w użyciu

Do wykonania klepsydry na naszych wzorach potrzebujesz jedynie komputera z dowolnym edytorem tekstu !

Do wyboru 15 wzorów klepsydr

Te oraz inne oferty można zobaczyć na naszej stronie internetowej [www.dewi.pl](http://www.dewi.pl)







## WEWNĘTRZNA WOJNA NIE ROZWIĄDUJE SPRAW BRANŻY

CIĄG DALSZY ZE STR. 19

o spełnienie tych postulatów członków Izby, którzy byli niezadowoleni z targów w Kielcach, zaniepokojeni skłóceniem środowiska i nakłaniali swoje władze do rozmów ze Stowarzyszeniem. W moim odczuciu, w tym całym - jak się okazało, pozorowanym - zbliżeniu chodziło o „oswojenie” nas i powstrzymanie przed organizacją kolejnych targów Memento w 2006 r. Warszawie.

Potem było już tylko gorzej. Kiedy rozmawiam prywatnie z członkami Izby - a mam w tej organizacji wielu kolegów i znajomych - przy okazji np. szkoleń dokształcających dla zarządców nieruchomości, które organizujemy od wielu lat, również dla członków Stowarzyszenia i Izby - z zaskoczeniem dowiaduję się, że praktycznie każdy nasz ruch budzi niezadowolenie Izby i bywa odbierany jako wymierzony przeciwko niej. Odczuwam przy tym narastający dystans i ostrożność, jakby moich znajomych obowiązywała jakaś „klubowa dyscyplina” w kontaktach z nami, czego nie rozumiem, bo ja się nie zmieniłem. Na przykład nie miałem pojęcia, że tak wiele emocji wzbudziło przyjęcie Stowarzyszenia do międzynarodowej federacji organizacji pogrzebowych FIAT-IFTA, o co ubiegała się również Izba. Co zadziwiające, wymówki robił mi w tej sprawie przedstawiciel Targów Kielce, wprawdzie członek Izby, ale nie mający żadnego związku ze sprawami branży pogrzebowej, poza oczywiście „wychowywaniem” sobie w naszym środowisku wystawców. Nie mówiłbym o tym, ale zdumiewa mnie, że Izba powierzyła rolę swego ambasadora w kontaktach z zagranicą kieleckiej spółce targowej. Życzę powodzenia.

**A.D.:** - Czy przypadkiem ty i niektórzy przedstawiciele władz Stowarzyszenia nie powodujecie się tymi samymi emocjami, które przypisujecie niektórym członkom Izby? Przez ciebie chyba też przemawia gorycz i poczucie zagrożenia, spowodowana pojawieniem się konkurencji?

**W.K.:** - Konkurencja działa mobilizująco, ale nie taka, która czyni ze Stowarzyszenia stały punkt odniesienia, która intryguje, poniża i jątrzy. A z tego uczynił sobie obsesyjne zajęcie m.in. przedsiębiorca pogrzebowy z Otwocka, wydawca prywatnego pisma „Kultura Pogrzebu”, a jednocześnie wiceprezes Izby. Jakiś czas temu sponiewierał w swojej gazecie, usługą ręką dziennikarza, prezesa naszego Stowarzyszenia za to, że kupiliśmy legalnie, łącznie z wieloma innymi adresami internetowymi, również domenę <kulturapogrzebu>. Pomówił nas przy tym o złodziejstwo. Przy takim nastawieniu, to nie jest żadna konkurencja tylko łobuzerstwo, zwłaszcza że sam nie pokusił się o rejestrację takiej domeny. Dla mnie ten paszkwil - pisany z głową w muszli klozetowej - nie wiąże się z szyldem żadnej tam prywatnej firmy z Otwocka, ale ze stanowiskiem części władz i członków Izby, która oczywiście nie zajęła w tej całej skandalicznej na-

paści żadnego stanowiska. A powinna zająć, bo choćby nie wiem jak otwocki wydawca udawał bezstronność i niezależność, to kojarzony jest z prominentną funkcją sprawowaną w Radzie Izby. Przy tym wszystkim zapalczywość nie pozwala mu zrozumieć, że domena została kupiona przez Stowarzyszenie wcześniej, niż pismo wydawane w Otwocku utrwaliło się na rynku ani tego, że zbitka pojęciowa „kultura pogrzebu” jest używana w słownikach kultury od kilkuset lat. Od dziesięciu lat pojawia się również na łamach „Memento”, dla tytułowania tekstów z zakresu obyczaju czy historii pogrzebu. Ale to zdaje się nie mieścić w jego perspektywie poznawczej.

**A.D.:** - Ja bym pozostawił te sprawy swojemu biegowi, zwłaszcza że dzieją się one na poziomie władz i liderów, a dla reszty członków obu organizacji - i w ogóle firm w kraju - te konflikty są nieczytelne bądź nie mają znaczenia. Jeśli mnie coś w tym wszystkim zasmuca to to, że - poza nielicznymi przypadkami - nie ma oddolnej presji na uporządkowanie tej sytuacji, nacisku na pokojowe współistnienie i współpracę, bo na zjednoczenie obu organizacji chyba nie ma już szans. Zastanawiam się nad rzeczywistym znaczeniem i skalą tego wszystkiego, bo ilu też członków zrzeszają łącznie obie organizacje? Trzystu? A gdzie reszta w postaci przeszło 2000 podmiotów, działających w branży? Trzeba przy tym zważyć, że formalnej liczebności nie dorównuje aktywność. Bo w walnych zgromadzeniach Izby lub Stowarzyszenia uczestniczy 30 %, góra 40 % członków, tak że trzeba je zwoływać zazwyczaj w drugim terminie. To jest dopiero powód do zmartwienia, że większość właścicieli czy dyrektorów firm nie widzi związku pomiędzy skutecznymi działaniami - poprzez organizacje branżowe - na forum publicznym a lepszym funkcjonowaniem ich własnych przedsiębiorstw.

Ja mam wrażenie, że obie organizacje działają doraźnie, reagując dość chaotycznie na zjawiska zachodzące w społeczeństwie, bieżące decyzje władz, akty prawne bądź ich projekty. Praktycznie odsuwane są sprawy o znaczeniu strategicznym dla całej branży cmentarno - pogrzebowej.

**W.K.:** - Jak można mówić o strategii, jeśli na co dzień jesteśmy uwikłani w szarpaninę i intrygi?

**A.D.:** - Tu właśnie pojawia się kwestia, czy organizacje branżowe naprawdę wiedzą, czego chcą nasi przedsiębiorcy, jeśli chodzi o sprawy o zasadniczym znaczeniu dla ich przyszłości. Czy nie sądzisz, że przydałaby się wielka, ogólnopolska konferencja dla opracowania stanowiska naszego środowiska w sprawie koncesji czy licencji na działalność pogrzebową, bo dyskusja na ten niewygodny temat jest odkładana z roku na rok? Sprawą



palącą jest też konieczność porozumienia się co do ubierania zmarłych w szpitalach i w ogóle o wyręczaniu przez szpitale firm pogrzebowych w posłudze przy zmarłych. Ja tu nie myślę o reakcji na konkretny resortowy akt prawny, ale o generalnym stanowisku branży, dzięki czemu można by wymusić na władzach kompleksowe rozwiązanie tej sprawy. I kolejny problem, o którym wiele mówi się prywatnie, ale nie porusza się go nigdy publicznie, by nie zostać posądzonym o wrogość wobec Kościoła - problem przechwytywania przez poszczególne parafie usług pogrzebowych, w drodze zakładania - nie zawsze ewidencjonowanych - firm na podstawie osoby. Mam sygnały z wielu miejscowości, ostatnio m.in. z Białegostoku, że w obliczu ekspansji przykościelnych firm pogrzebowych, wszelka mowa o wolnej konkurencji jest fikcją i że kapłani przekroczyli już dawno na rynku usług pogrzebowych granicę posługi religijnej. Dlaczego tutaj obie organizacje są nieobecne, dlaczego milczą, wklajając się w spory w sprawach o drugorzędnym znaczeniu?

**W.K.:** - Dla mnie problem zaostrej się konkurencji ze strony firm przykościelnych to tylko fragment szerszego układu finansowo - organizacyjnego, w jakim funk-

cjonują nasze przedsiębiorstwa pogrzebowe, bez znaczenia - prywatne czy komunalne. Nie dziwię się kościołom, że wchodzi w usługi, kiedy finansuje je w istocie państwowa kasa i łatwo jest zorganizować „pogrzeb w cenie zasiłku” z przywoitym zyskiem. Zawsze z zażenowaniem przysłuchuję się przechwałkom prywatnych przedsiębiorców, jak to niezależnie i brawurowo prowadzą swe interesy, dystansując swych konkurentów, najczęściej miejskie spółki pogrzebowe. Tymczasem i prywatne, i komunalne przedsiębiorstwa są w identycznej sytuacji, bo są tak samo uzależnione od państwa, a o uzależnieniu tym stanowi zasiłek pogrzebowy. Gdyby go zniesiono, nasz rynek przeżyłby trzęsienie ziemi, które pogrzebałoby natychmiast wiele owych niezależnych firm. To jest kolejny problem, przed którym stoi nasze środowisko: jak przygotować się na ewentualność drastycznego zmniejszenia bądź w ogóle zniesienia państwowego zasiłku na organizację pogrzebu, o czym przebąkują dzisiaj zarówno rządzący, jak i opozycja, powołując się na restrykcyjne uregulowania w tym zakresie wprowadzone przez wszystkie już państwa Unii Europejskiej.

**ROZMOWA BĘDZIE KONTYNUOWANA**

## USA: licencja na odtwarzanie muzyki podczas ceremonii pogrzebowych

Na wniosek trzech organizacji zajmujących się ochroną praw autorskich, w USA wprowadzono obowiązkowe opłaty licencyjne za odtwarzanie utworów muzycznych podczas ceremonii pogrzebowych. Koszt rocznej licencji wynosi 232 USD i obciąża właściciela/ zarządcę domu pogrzebowego, kaplicy, świątyni. Kara za pirackie wykonanie jednego cudzego utworu wynosi 30 tys. dolarów.

## Kremacja w Polsce w 2006 r.

Miasto/ Właściciel	2004 r.	2005 r.	2006 r.	Cena za usługę standardową z VAT	Piece
<b>BYTOM</b> Śląski Zakład Pogrzebowy "Walicki"	2.090	2.363	3.045	550,00 zł	2
<b>CZĘSTOCHOWA</b> Cmentarz Komunalny	750	997	1.337	550,00 zł	1
<b>GDAŃSK</b> PPU "Zieleń" Sp. z o. o.	1.015	1.099	1.286	700,00 zł	2
<b>POZNAŃ</b> Spółdzielnia Pracy "Universum"	2.897	2.476	2.776	630,00 zł	2
<b>RUDA ŚLĄSKA</b> "Park Pamięci" UPIK Sp. z o. o.	2.782	2.953	3.268	600,00 zł	3
<b>SZCZECIN</b> Zakład Usług Komunalnych	-	559	964	590,00 zł	1
<b>WARSZAWA</b> Zarząd Cmentarzy Komunalnych	2.641	3.293	3.739	695,50 zł	3
<b>WROCLAW</b> Zarząd Cmentarzy Komunalnych	2.461	2.543	3.057	600,00 zł	2
<b>Ogółem</b>	14.636	16.283	19.472	-	-



## Jak pomniejszyć przychód podatkowy



# Odpisy amortyzacyjne jako istotny element kosztów uzyskania przychodu przedsiębiorcy

**Karol Bednarek**

■ Autor jest licencjonowanym doradcą podatkowym.

Wpis na Krajowej Liście Doradców Podatkowych pod numerem 01208

Odpisy amortyzacyjne jako koszt uzyskania przychodu pomniejszają przychód podatkowy. Amortyzacja oznacza z kolei stopniowe zużywanie się majątku przedsiębiorcy, na który składają się m.in. środki trwałe oraz wartości niematerialne i prawne.

Do środków trwałych zalicza się: ■ budowle ■ budynki i lokale będące odrębną własnością ■ maszyny ■ urządzenia i środki transportu ■ inne przedmioty majątkowe.

Walory te są środkami trwałymi, jeżeli spełniają następujące kryteria: • stanowią własność lub współwłasność podatnika • zostały nabyte lub wytworzone przez podatnika • są kompletne i zdadne do użytku w dniu przyjęcia do używania • przewidywany okres ich używania jest dłuższy niż 1 rok.

Obowiązujące do dnia 31.12.2006 r. przepisy w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych oraz podatku dochodowego od osób prawnych stanowią, że podstawą odpisów amortyzacyjnych jest wartość początkowa poszczególnych środków trwałych podlegających amortyzacji. Wyjaśniam, że - według powołanych wyżej przepisów - amortyzacji nie podlegają te środki trwałe, których wartość początkowa nie przekracza 3.500 zł. Ponadto amortyzacji nie podlegają, bez względu na wartość początkową, grunty i prawa wieczystego użytkowania gruntów.

**Istnieją dwie podstawowe metody amortyzacji:**

### 1. Metoda LINIOWA:

Amortyzacja liniowa polega na dokonywaniu odpisów amortyzacyjnych w równych ratach co miesiąc albo w równych ratach co kwartał lub jednorazowo na koniec roku podatkowego. Odpisy amortyzacyjne są dokonywane od wartości początkowej danego środka trwałego, przy zastosowaniu obowiązującej stawki amortyzacji.

**Przykład.** Przedsiębiorca świadczący usługi pogrzebowe zakupił chłodnię do przechowywania zwłok. Wartość początkowa chłodni wynosiła 60.000 zł. Chłodnia została oddana do użytku 31.12.2005 r. Stawka amortyzacji dla tego urządzenia wynosi 20%. Przedsiębiorca ma prawo do dokonywania odpisów amortyzacyjnych według metody liniowej w następujący sposób: **miesięcznie**, począwszy od stycznia 2006 r. w równych ratach co miesiąc, w wysokości  $(60.000 \times 20\%):12 = 1.000$  zł; **kwartalnie** - począwszy od I kwartału 2006 w równych ratach co kwartał - w wysokości  $(60.000 \times 20\%):4 = 3.000$  zł; **rocznie** w jednorazowej kwocie 12.000 zł  $(60.000 \times 20\%)$  w miesiącu grudniu 2006 r.

### 2. Metoda DEGRESYWNA:

Amortyzacja degresywna może być stosowana tylko do niektórych grup środków trwałych, a mianowicie zaliczonych do grupy 3-6 oraz 8 klasyfikacji środków trwałych. Metodę tę możemy zastosować zatem do takich środków trwałych, jak: kotły i

maszyny energetyczne, maszyny i urządzenia oraz aparaty ogólnego zastosowania, specjalistyczne maszyny i urządzenia, narzędzia przyrządy, ruchomości i wyposażenia.

Ponadto metoda degresywna ma zastosowanie do środków transportu, za wyjątkiem samochodów osobowych. W dużym uproszczeniu metoda degresywna oznacza, że inaczej - niż przy metodzie liniowej - odpisy amortyzacyjne są w każdym roku w innej wysokości. Przy zastosowaniu metody degresywnej w pierwszym roku używania danego środka trwałego stosuje się podwyższoną stawkę amortyzacyjną o współczynnik 2,0. W każdym roku amortyzacji zmniejsza się wartość początkową o dotychczasowe odpisy amortyzacyjne. (Przy metodzie liniowej wartość początkową przez cały okres amortyzacji jest taka sama.). Stosując metodę degresywną, przedsiębiorcy - począwszy od roku podatkowego, w którym roczna kwota amortyzacji obliczona tą metodą byłaby niższa od rocznej kwoty amortyzacji obliczonej metodą liniową - dokonują dalszych odpisów amortyzacyjnych według metody liniowej.

Zastosowanie w praktyce metody degresywnej oznacza przyśpieszenie amortyzacji, skrócenie czasu dokonywania odpisów, które są dokonywane przy zastosowaniu wyższych stawek i stanowią zatem większy koszt podatkowy, pomniejszając dochód do opodatkowania.

**Przykład.** Przedsiębiorca świadczący usługi pogrzebowe zakupił chłodnię do przechowywania zwłok. Wartość początkowa chłodni wynosiła 60.000 zł. Chłodnia została oddana do użytku 31.12.2005 r. Stawka amortyzacji dla tego urządzenia wynosi 20%. Przedsiębiorca wybrał amortyzację degresywną i zastosował w stosunku do obowiązującej stawki współczynnik 2,0. Stawka amortyzacji wynosi zatem 40%.

Kwota odpisów amortyzacyjnych w pierwszym roku wyniesie  $60.000 \times 40\% = 24.000$ . W kolejnym roku odpisy amortyzacyjne będą dokonywane od wartości  $60.000 - 24.000 = 36.000$ .

Kwota odpisów amortyzacyjnych w tym roku podatkowym wyniesie  $36.000 \times 40\% = 14.400$  etc...

**Obowiązujące wskazane wyżej przepisy podatkowe wprowadziły od 1 stycznia 2002 r. szczególną metodę degresywną dla fabrycznie nowych środków trwałych zaliczonych do grup 3-6 i 8 klasyfikacji środków trwałych.** Metoda ta polega na tym, że w pierwszym roku podatkowym, w którym dany środek trwały został wprowadzony do ewidencji, odpis amortyzacyjny od jego wartości początkowej wynosi 30% tej wartości. Odpis ten może być dokonany jednorazowo, nie wcześniej jednak niż w miesiącu, w którym dany środek trwały wprowadzono do ewidencji. W następnym roku podatkowym przedsiębiorca może dokonywać odpisów amortyzacyjnych od wartości początkowej albo metodą degresywną albo metodą liniową.

**Przykład.** Przedsiębiorca świadczący usługi pogrzebowe zaku-



pił chłodnią do przechowywania zwłok. Wartość początkowa chłodni wynosiła 60.000 zł. Chłodnia została oddana do użytku 31.12.2005 r. Stawka amortyzacji dla tego urządzenia wynosi 20%. Nabyta chłodnia jest urządzeniem fabrycznie nowym sklasyfikowanym w grupie 4 KŚT. Przedsiębiorca może zatem w grudniu 2005 roku dokonać jednorazowego odpisu amortyzacyjnego w kwocie  $60.000 \times 30\% = 18.000$  zł. W roku 2006 przedsiębiorca wybiera np. metodę liniową, co oznacza, że suma odpisów amortyzacyjnych za 2006 rok wyniesie  $60.000 \times 20\% = 12.000$ .

Dokonana nowelizacja ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych wprowadziła istotne zmiany w zakresie zasad dokonywania amortyzacji środków trwałych. Ustawodawca wprowadził definicję „małego podatnika”. W świetle tej definicji mały podatnik to podatnik, u którego wartość przychodu ze sprzedaży (wraz z kwotą podatku od towarów i usług) nie przekroczyła w poprzednim roku podatkowym wyrażonej w złotych kwoty odpowiadającej 800 000 euro. Przeliczenie kwot wyrażonych w euro dokonuje się według średniego kursu euro ogłaszanego przez NBP na pierwszy dzień roboczy października roku poprzedzającego rok podatkowy w zaokrągleniu do tysiąca złotych (kwota ta w 2006 r. wynosi 3 187 000 zł).

Wymieniona grupa podatników oraz podatnicy rozpoczynający prowadzenie działalności uzyskali możliwość dokonywania jednorazowego odpisu amortyzacyjnego od środków trwałych zaliczonych do grupy 3-8 KŚT, z wyjątkiem samochodów osobowych. Łączne odpisy dokonywane tą metodą nie mogą przekroczyć w roku podatkowym równowartości 50 000 euro. W przeliczeniu na złote, przy uwzględnieniu aktualnego średniego kursu NBP, wartość jednorazowych odpisów amortyzacyjnych dokonywanych w trakcie roku podatkowego 2007 r. może osiągnąć kwotę ok. 200 000 zł.

Warto również pamiętać, że do limitu 50 000 euro nie wlicza się jednorazowych odpisów amortyzacyjnych dokony-

wanych od środków trwałych, których wartość początkowa nie przekracza 3500 zł.

**Przykład.** Przedsiębiorca świadczący usługi pogrzebowe zakupił w styczniu 2007 r. chłodnię do przechowywania zwłok. Wartość początkowa chłodni wynosi 180 000 zł. Chłodnia zostanie oddana do użytku 31.01.2007 r. Przedsiębiorca jest małym podatnikiem, może on zatem skorzystać w miesiącu lutym 2007 r. z jednorazowego odpisu amortyzacyjnego w kwocie 180 000 zł, zaliczając ten odpis do kosztów uzyskania przychodu. Ten sam przedsiębiorca w miesiącu marcu zakupił zestaw komputerowy o wartości 3200 zł netto. Również będzie miał prawo dokonać z tytułu nabycia tego środka trwałego odpisu jednorazowego w kwocie 3200 zł, który nie będzie wchodził do limitu odpisów w wysokości 50 000 euro.

Należy jednak pamiętać, że ta niewątpliwie bardzo korzystna zmiana w zasadach dokonywania amortyzacji dotyczy jednak tylko części wskazanych wyżej podatników. Pozostali przedsiębiorcy znaleźli się w sytuacji gorszej niż aktualna, ponieważ od 1 stycznia 2007 r. utracili oni bowiem prawo do dokonywania amortyzacji degresywnej dla fabrycznie nowych środków trwałych. Przepis ten został przez ustawodawcę zlikwidowany.

Pozostałe zasady dokonywania odpisów amortyzacyjnych od środków trwałych pozostają w 2007 r. bez zmian.

Niniejszym artykułem rozpoczynamy cykl publikacji pana Karola Bednarka na tematy finansowo-księgowo, dotyczące również przedsiębiorstw i zakładów działających w branży funeralnej. O wyborze omawianych zagadnień zadecydowały postulaty i sugestie Państwa, zawarte telefonach i mailach do naszej redakcji i Stowarzyszenia. Prosimy o dalsze przekazywanie propozycji tematycznych i uwag do publikowanych materiałów - faksem (0-22) 834-71-64 lub mailem: [biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl](mailto:biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl)

# WISPOL

i wszystko pod kontrolą



Winda złożona  
do transportu

**NOWOŚĆ**



Windy pogrzebowe ze stali nierdzewnej,  
elektrycznie sterowana pilotem

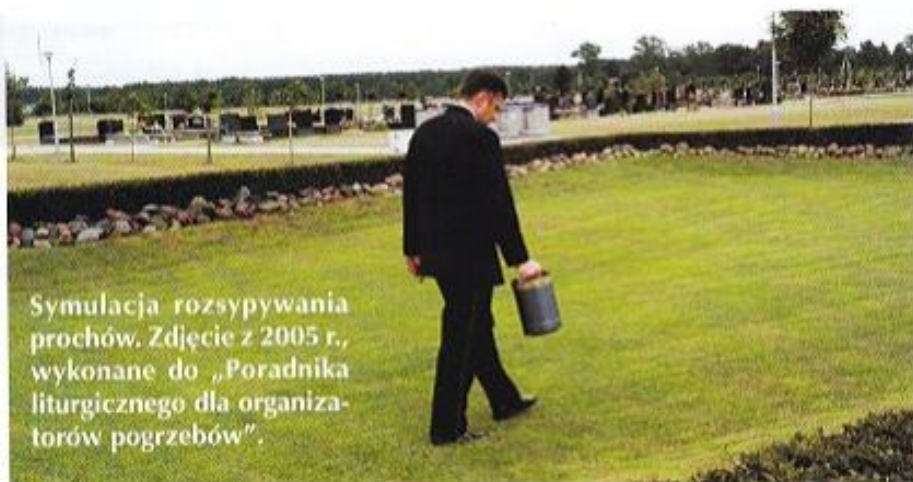
[www.windypogrzebowe.pl](http://www.windypogrzebowe.pl)

tel. 0 502 243 302



Zapis parlamentarnej debaty nad dopuszczeniem rozsypywania prochów

## PRYZWOLENIA NIE MA PROBLEM POZOSTAŁ



Symulacja rozsypywania prochów. Zdjęcie z 2005 r., wykonane do „Poradnika liturgicznego dla organizatorów pogrzebów”.

Jak podaliśmy w poprzednim numerze „Memento”, niedopuszczenie do rozsypywania prochów zmarłych w cmentarnych „ogrodach pamięci” - jest przesądzone. W znowelizowanej „ustawie cmentarno-pogrzebowej”, która wchodzi w życie 1 stycznia 2007 r., nie przewidziano takiej możliwości. Zresztą nie istniała ona również w wersji dotychczas obowiązującej. W projekcie zmian w ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych przygotowanym - przy udziale organizacji pogrzebowych - przez Ministerstwo Zdrowia zapis o dopuszczeniu rozsypywania prochów w „ogrodach pamięci” istniał. Resort wycofał go po podjęciu 28 września 2006 r. uchwały przez Senat RP „w sprawie ustawy o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych”, w której wniesiono m.in. o skreślenie w noweli „ustawy cmentarno - pogrzebowej” wyrazów: „albo można je rozsypać w ogrodzie pamięci na terenie cmentarza”.

Uchwałę Senatu rozpatrzyły dwie komisje sejmowe: Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Ustawodawcza, które 17. głosami przeciwko 15. opowiedziały się za stanowiskiem Senatu, po czym projekt trafił na plenarne posiedzenie Sejmu i w proponowanej postaci został uchwalony bez dyskusji.

Poniżej zamieszczamy zapis drugiej debaty w sejmowych komisjach nad uchwałą Senatu, w celu zaprezentowania argumentów przeciwników i zwolenników rozsypywania prochów.

**Posel Edward Siarka (PiS), przewodniczący obrad:** - Otwieram posiedzenie komisji. Witam wszystkich zgromadzonych. Dzisiejszy porządek obrad przewiduje rozpatrzenie uchwały Senatu RP o stanowisku w sprawie ustawy o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych.. Materiały w tej sprawie Państwo otrzymaliście. Przechodzimy do rozpatrywania poprawek wniesionych przez Senat. Proszę przedstawicieli rządu o ustosunkowanie się do poprawki nr 1.

**Sekretarz stanu, zastępca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Piotr Tutak:** - Poprawka nr 1 dotyczy urządzania ogrodów pamięci na terenach cmentarzy i rząd przychyła się do stanowiska Senatu. Poprzednio mieliśmy inne zdanie, ale obecnie popieramy stanowisko Senatu.

**Posel Edward Siarka (PiS), przewodniczący:** - Proszę przedstawicieli Biura Legislacyjnego o wyrażenie opinii o poprawce nr 1.

**Przedstawiciel Biura Legislacyjnego Sejmu Wojciech Paluch:** - Nie mamy uwag.

**Posel Marek Wójcik (PO):** - Chcę przypomnieć kulisy powstawania tego przepisu. Rząd zmienił zdanie i popiera poprawkę Senatu, która wykreśla ten zapis.

**Posel Edward Siarka (PiS), przewodniczący:** - Przepraszam, ale proszę nie przeszkadzać panu posłowi Wójcikowi i dać mu dokończyć wypowiedź.

**Posel Marek Wójcik (PO):** - Przepis, który znajdował się w projekcie ustawy przyjętym przez Sejm, umożliwiał rozsypywanie popiołów po spopieleniu zwłok w ogrodach pamięci urządzonych na terenie cmentarza.. Ten zapis znajdował się w przedłożeniu rządowym. W pracach podkomisji został usunięty. Na prośbę rządu, po przeprowadzeniu dyskusji na posiedzeniu Komisji został ponownie wprowadzony do ustawy. Chcę jedynie przypomnieć, że na posiedzeniu Komisji wywiązała się dyskusja na ten temat. Powrót do przepisów zawartych w przedłożeniu rządowym był pewnym kompromisem, ponieważ część posłów chciała jeszcze bardziej rozszerzyć możliwości rozsypywania prochów. Uzyskaliśmy szereg opinii i zapewnień, że tego typu forma rozporządzenia szcztakami nie stwarza żadnych przeszkód epidemiologicznych, zagrożeń sanitarnych itp.

Po drugie, z informacji przekazanych nam przez stronę rządową wynikało jednoznacznie, że poprawka została wniesiona na wyraźną prośbę i po interwencjach obywateli, którzy pisali w tej sprawie do ministerstw.

Ja także konsultowałem ze środowiskiem prawniczym projekt ustawy i uzyskałem informacje, że zapisy o rozsypaniu prochów zmarłego pojawiają się w testamentach, ale obecnie nie mogą

Francuskie urządzenie do rozsiewania prochów zmarłych.







**Łąka Pamięci na Cmentarzu Komunalnym Południowym w Warszawie. Rok założenia - 1998.**

być wykonywane, ponieważ wykonanie ostatniej woli zmarłego wiązałoby się z sankcją karną.

Przyjęcie poprawki Senatu spowoduje powrót do wcześniejszego stanu, będzie wbrew opiniom, które były wysyłane do ministerstwa i ograniczy obywatelom możliwość dysponowania swoimi szczątkami po śmierci.

**Posel Edward Siarka (PiS), przewodniczący:** - Czy są inne uwagi?

**Posel Krystyna Łybacka (SLD):** - Proszę przedstawicieli rządu, aby powiedzieli, co wpłynęło na to, że ten z trudem uzyskany kompromis stał się nieważny i rząd zmienił stanowisko w tej sprawie. Pamiętam dyskusję, w czasie której mówiliśmy, że jest to i tak wąska propozycja w stosunku chociażby do prób zawartych w testamentach.

**Senator RP Przemysław Alexandrowicz:** - Nie chcę odpowiadać w imieniu rządu. Mogę jedynie zrelacjonować krótko dyskusję, która odbyła się na ten temat w Senacie.



**Cmentarz Cedzyna pod Kielcami. Ogród Pamięci urządzony pod koniec lat 90. wewnątrz kolumbarium.**

**Posel Edward Siarka (PiS), przewodniczący:** - Czy są inne uwagi?

**Sekretarz stanu w KPRM Piotr Tutak:** - Faktem jest, że stanowisko rządu w czasie debat w Sejmie i Senacie było odmienne, niż obecnie. Byłem na posiedzeniu Senatu, na którym omawiano ten projekt. Mogę powiedzieć tylko tyle, że sprawa wywołuje duże kontrowersje. Wpłynęły do nas sygnały o odmiennym spojrzeniu na tę kwestię i że nie należy zgadzać się na taki sposób dysponowania zwłokami, mimo wyrażonej woli w testamentach.

Sam przyznaję, że mamy do czynienia ze zderzeniem pewnych wartości, czyli ostatnią wolą zmarłego, członków jego rodziny i tradycją głęboko zakorzoną w społeczeństwie, która nie godzi się z takim traktowaniem zwłok. Uznaliśmy, że należy rozważyć raz jeszcze te argumenty i stąd wyrażone dziś stanowisko. Nie obliuguje to jednak posłów do podjęcia określonych decyzji.

**Posel Edward Siarka (PiS), przewodniczący:** - Czy ktoś chce jeszcze zabrać głos?

**Senator RP Przemysław Alexandrowicz:** - W Senacie podniesiono, że ten sposób postępowania ze zwłokami nie był nigdy w historii na ziemiach polskich stosowany. Nie jest zgodny nie tylko z zapisami religijnymi Kościoła katolickiego. Zwrócono uwagę na to, że żadne z wyznań chrześcijańskich, protestanckich, prawosławnych itp. takiej praktyki nie dopuszcza. Nie dopuszcza jej także religia żydowska, islam. W zasadzie wyłącznie wierzący hinduiści w Indiach stosują taką praktykę, z tym że oni wysypują prochy do rzek.

W historii właściwie tylko w czasie II wojny światowej ten sposób grzebania zwłok był praktykowany. Podejmowali go Niemcy, rozsypując prochy, głównie Żydów, w obozach zagłady, ale też Polaków, np. w lasach. Nawet doszło do tego, że kilka lat po egzekucji i pogrzebaniu Polaków na Pomorzu czy w Wielkopolsce wykopywano zwłoki, palono je i prochy rozpraszano. Wydaje się, że ten barbarzyński obyczaj nie zasługuje na sankcjonowanie prawne. Taka była argumentacja Senatu.



**Wybudowany pod koniec 2005 r. Ogród Pamięci na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.**

**Posel Edward Siarka (PiS), przewodniczący:** - Bardzo proszę ograniczać czas swoich wystąpień.

**Posel Ryszard Kalisz (SLD):** - Musimy zachować pewien poziom tej dyskusji. Argumenty pana senatora Przemysława Alexandrowicza są niedopuszczalne w naszej debacie parlamentarnej.

Chcę powiedzieć, że nie ma tu żadnego nakazu. Jeżeli katolik, muzułmanin czy wyznawca każdej innej religii chce być pochowany tak, jak nakazuje mu religia, to ma do tego prawo. Tym przepisem otwieramy możliwość prawnego usankcjonowania zachowań, które są w Polsce praktykowane. Księża katolicki odprowadzają msze żałobne, ale zamiast trumny w kościele stoi urna z prochami. Jeżeli w Polsce znajdzie się chociaż jeden człowiek, który chce w swoim testamencie zamieścić zapis dotyczący sposobu pochowania, o jakim mówimy, to naprawdę nie ograniczamy mu tej możliwości. Proszę nie starać się być mądrzejszymi, niż obywatele naszego kraju.

Ludzie powinni mieć prawo decydowania o sobie, także po śmierci. Prawa człowieka również dotyczą tego, że może chcieć, aby po śmierci jego prochy zostały rozsypane. Mówienie o tym w tym kontekście, jak powiedział pan senator i porównywanie tego z martyrologią Polaków jest po prostu niesmaczne. Pan senator stawia w tym momencie wszystkich posłów, którzy chcą głosować przeciwko tej poprawce, w niezręcznym położeniu. Naprawdę nie postępujemy w ten sposób. Możemy odwrócić tok myślenia i postawić osoby, które opowiadają się za tą poprawką, także w nienajlepszej sytuacji. Dajmy ludziom wolność, także decydowania o sobie po śmierci.



**Tablica oznaczająca Ogród Pamięci do anonimowych pochówków na cmentarzu przy ul. Krańcowej w Rudzie Śląskiej. Ogród powstał w drugiej połowie lat 90.**



## Zapis parlamentarnej debaty nad dopuszczeniem rozsypywania prochów

# PRYZWOLENIA NIE MA PROBLEM POZOSTAŁ

dokończenie  
ze str. 25

**Posel Stanisława Prządka (SLD):** - Myślę, że należy dodać jeszcze jedno zdanie do tego, co powiedział mój przedmówca. Chcę podkreślić istotę dyskusji, która odbyła się na posiedzeniu Komisji. Pracowaliśmy wspólnie nad zaproponowaniem rozwiązania, które nie dopuści do rozsypywania prochów w nieoznakowanych i niedostopowianych do tego miejscach. Padł tu głos, że ktoś może wyrzucić prochy na ulicy, do rowu przy drodze. Chodzi o wyznaczenie miejsca, które będzie wiązało się z szacunkiem.

Przyjęliśmy zasadę, że na każdym cmentarzu będzie wyznaczony ogród pamięci. Podkreślam, na cmentarzu, w miejscu pochówku ludzi, godnym każdego człowieka. Oczywiście, warunkiem jest to, że ta osoba w swojej ostatniej woli wyrazi takie życzenie. Dlatego taka propozycja była optymalnym rozwiązaniem i wyjściem naprzeciw praktykom, które dziś są stosowane, ale nielegalnie. Naszą rolą jest uporządkowanie tej kwestii i wprowadzenie unormowań prawnych, które na to zezwolą, a także wskazanie, kto jest odpowiedzialny za to, aby na cmentarzu powstał ogród pamięci. Czy on będzie wykorzystywany, czy też nie, to zupełnie inna kwestia, ponieważ zależy to od tego, czy będą chętni, którzy w taki sposób będą wypełniać ostatnią wolę zmarłego. Dlatego proponuję, abyśmy wzięli pod uwagę argumenty, które rozwiązują jeden z problemów naszego społeczeństwa.

**Posel Edward Siarka (PiS), przewodniczący:** - Nie chcę, abyśmy rozbudowywali dyskusję, ponieważ te argumenty padły w czasie wcześniejszych debat.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za pozytywnym rekomendowaniem poprawki nr 1?

Stwierdzam, że Komisja 17 głosami, przy 15 przeciwnych i 1 wstrzymującym się, postanowiły rekomendować Sejmowi przyjęcie poprawki nr 1.



Na ziemiach polskich całopalenie i rozsiewanie prochów stosowano mniej więcej do schyłku XIV w., do chwili pojawienia się drewnianych i metalowych trumien, wzorowanych na modelach przywożonych z zachodu Europy. Kremacją wyróżniano mężczyzn - rycerzy, zwłoki zmarłych z niższych stanów składano w kurhanach. Popioły ze stosów kremacyjnych rozsypywano bądź składano do glinianych urn, o znaleziskach których zaświadcza - nieświadomy już przeznaczenia owych „glinianych garnków” - Jan Długosz w swym dziele „Dziejów polskich ksiąg XII” z końca XV w.

Od Średniowiecza po czasy nowożytne kremację i rozsypywanie prochów stosowano w Europie jako zabieg sanitarny wobec ofiar wojen i epidemii. We Francji jednak powrócono w XIX w. do obrzędu spalania poległych żołnierzy i rozsypywania ich prochów (Łąka Krematów na Polu Marsowym), jako prestiżowej formy pogrzebu. Z chwilą upowszechnienia się kremacji, w pierwszych dekadach XX wieku rozsypywanie prochów stało się codzienną praktyką funeralną na cmentarzach komunalnych Europy. Choć motywy tego rodzaju pogrzebów nie są w zasadzie szerzej określane światopoglądowo, Kościoły chrześcijańskie są niechętne ich wykonywaniu, wnosząc o oznaczanie miejsc rozsiewania popiołów i upamiętnianie zmarłych z imienia i nazwiska. By dostosować się do tej wskazówki, wierni - którzy zdecydowali się na rozsypnięcie swych prochów po śmierci - polecają bliskim oznaczenie miejsca spoczynku swych szczątków tabliczką memoratywną. Śladem tej praktyki są m.in. „ogrody pamięci” na polskich cmentarzach komunalnych: Południowym w Warszawie, Centralnym w Szczecinie i Miłostowo w Poznaniu, gdzie na granitowych płytach przy „polach krematów” można umieścić pośmiertną „wizytówkę”.

Intencją jednak rozsypywania prochów jest przeważnie - wyrażona w ostatniej woli - anonimowość. Dowodzi tego m.in. Park Pamięci na cmentarzu komunalnym przy ul. Krańcowej w Rudzie Śląskiej, w którym rozsypiano popioły kilkuset anonimowych zmarłych. Jedynym śladem po nich są kopie certyfikatów wykonania kremacji i wpisy do cmentarnej ewidencji.

Kojarzenie rozsypywania prochów (jako jednej z form współczesnego pogrzebu) z praktyką stosowaną podczas II wojny światowej przez Niemców przy zagładzie Żydów, Słowian, Romów i in. jest nieporozumieniem. W Oświęcimiu, Treblince czy na Majdanku oprawcy nie urządzali pogrzebów, lecz pozbywali się zmarłych i - rozsypując prochy - zacierali ślady swych zbrodni. Tymczasem intencją współczesnego obyczaju pogrzebowego, przejawiającego się w rozsiewaniu popiołów jest świadomy zamiar wykonania - często wyrażonej w testamencie - woli zmarłego bądź jego bliskich. Nie narzędzia są więc istotą tego, co się robi, lecz sposoby i pobudki ich wykorzystania. Piec kremacyjny, nóż, siekiera, pałka, sznur nie są zbrodnicze same w sobie, lecz nikczemne mogą być okoliczności ich stosowania oraz intencje, jakie temu przyświecają. Warto o tym pamiętać, reglamentując obywatelom możliwość wyboru sposobu pochówku na podstawie karkołomnej argumentacji.

Zarządcy i administratorzy cmentarzy, na których znajdują się „ogrody pamięci” (w Polsce rozsiano w nich już prochy ok. tysiąca zmarłych) - głośnią się teraz, jak wykonywać zamówienia na tego rodzaju pogrzeby. W każdym razie w drugiej połowie grudnia 2006 r. wykonano w skali kraju jeszcze kilkanaście usług, również na zlecenia prokuratorów. Co będzie po 1 stycznia 2007 r., można przewidzieć, zwłaszcza że znowelizowana ustawa nie precyzuje, co jest a co nie jest rozsypywaniem prochów, i że ich rozsypywanie jest wyraźnie zakazane, a więc objęte sankcją karną. Popioły po kremacji będą więc trafiać - zamiast do ogrodów pamięci - do ossariów, a te ma wiele cmentarzy. Niewykluczone, że prochy będą zakopywane na terenie „ogrodów pamięci”, obojętne już - czy w urnach, czy bez nich. Zapewne nasili się też zjawisko rozsiewania popiołów zmarłych poza cmentarzami, co obecnie dotyczy szczątków ok. 5 % skremowanych zmarłych. Tym samym kolejna usługa pogrzebowa wykonywana będzie na granicy legalności, jak zawsze gdy rzeczywistość rozmija się z powinnością.





PRZEDSIĘBIORSTWO PROJEKTOWO - WYKONAWCZE

# REZON

Inż. **ANDRZEJ DURSKI**

85 - 236 BYDGOSZCZ ul. Grunwaldzka 32

tel./fax. (052) 322-78-04, kom. 0601-691-655

email: [durski@rezon.bydgoszcz.pl](mailto:durski@rezon.bydgoszcz.pl)



## PRZEDSTAWIAMY AKTUALNE REALIZACJE DOSTAW WYPOSAŻENIA DLA DOMÓW PRZEDPOGRZEBOWYCH



**Listopad 2006**

INWESTOR :

Urząd Miasta - Turek  
TUREK



Komora chłodnicza na 2 ciała w trumnach lub na tacach  
wraz z hydraulicznym wózkiem podnośnikowym do załadunku



Firma REZON  
na III. Targach  
MEMENTO 2006  
w Warszawie.

Z lewej: stoisko firmy.  
Z prawej: Andrzej Durski  
z synem Marcinem  
laureaci I. Nagrody  
w kategorii "JAKOŚĆ"  
przyznanej REZONOWI  
za wysoki poziom  
techniczny  
wyrobów.



**ZAPRASZAMY DO SKORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG**



# ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

## Firma Walicki

41-902 Bytom, ul. Piekarska 99, tel. (0-32) 281 70 13, fax: (0-32) 281 95 17

### SPOPIELANIE ZWŁOK

tel. (0-32) 397 00 61 (do 63), fax (0-32) 281 95 17



Prosty, łatwy i szybki dojazd



Zapraszam Zakłady Pogrzebowe do korzystania z usług kremacyjnych, świadczonych przez naszą Firmę. Zostaniecie Państwo obsłużeni profesjonalnie, tanio, według najlepszych wzorów, z pełnym poszanowaniem godności Zmarłych, których powierzyły Wam Ich rodziny. Dysponujemy kaplicą ceremonialną, pokojami pożegnań, chłodniami, trumnami i urnami w szerokim asortymencie. O każdej porze jesteśmy do Państwa dyspozycji, 7 dni w tygodniu, przez 24 godziny na dobę.

Z poważaniem  
Ryszard Walicki





Inspektorzy sanepidu w Domu Pogrzebowym „Hades” w Białej Podlaskiej

## NIE KONTROLOWALI, LE CZ PODZIWIALI

Sanepid nadzoruje czystość wody, produkcję żywności, stan sanitarny w obiektach użyteczności publicznej. Do jego obowiązków należy także kontrolowanie całej sfery spraw związanych z postępowaniem ze zwłokami człowieka od chwili śmierci do momentu pochówku. O zwłokach, jako potencjalnym źródle zagrożenia higienicznego, mówiono 14 grudnia 2006 r. podczas szkolenia dla pracowników inspekcji sanitarnej ze stacji powiatowych i granicznych w całym województwie lubelskim. Spotkanie odbywało się w Grabanowie pod Białą Podlaską.

Jak stwierdziła podczas szkolenia Marzena Kanclerz, asystent w Dziale Higieny Komunalnej Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lublinie - sposób postępowania z ciałami zmarłych, „to wielkie wyzwanie dla inspekcji sanitarnej”. A przy tym należy jeszcze pamiętać o dziesięciu specyficznych jed-



Inspektorzy sanitarni w sali sekcyjnej „Hadesu”.

nostkach chorobowych, w przypadku stwierdzenia których zabiegi pośmiertne powinny być przeprowadzane w sposób szczególnie ostrożny. Stąd potrzeba ostrych reżimów sanitarnych i odpowiedniego zaplecza.

Do zadań inspekcji sanitarnej należy nadzór, począwszy od transportu zmarłego do domu pogrzebowego, potem nad warunkami przechowywania i przygotowania ciała, wreszcie „wydania go” do pogrzebu. Uczestnicy szkolenia mieli okazję przekonać się naocznie, że w Polsce, na „ścianie wschodniej”, funkcjonują placówki zajmujące się pochówkami, spełniające wszelkie stawiane im wymogi. Stało się to podczas wizyty w nowoczesnym prywatnym domu pogrzebowym, należącym do spółki „Hades” w Białej Podlaskiej, który funkcjonuje od dwóch lat.

Pracownicy wojewódzkiego Sanepidu stwierdzili, iż funerarium Zakładu Pogrzebowego „Hades” sp. z o. o. z spełnia z nawiązką wymagania stawiane tego rodzaju placówkom przez Unię Europejską. Nawiasem mówiąc, w ogóle sytuacja polskich firm pogrzebowych pod względem sanitarnym nie jest zła. Już w latach 70. nasze normy prawne zostały tak mocno wyśrubowane, że integrując się z UE nie musieliśmy się do niczego przystosowywać. Brakowało tylko funkcjonalnych, estetycznych domów pogrzebowych, które - w godnych i bezpiecznych dla środowiska warunkach sanitarnych - przygotowywałyby zwłoki do pochówku. Dzisiaj jest ich nadal mało, choć w ostatnich latach prywatni i komunalni inwestorzy wybudowali ich kilkadziesiąt, a w tej chwili powstaje kilkanaście dalszych. Potrzeba jeszcze dekad, by Polska znalazła się w tej dziedzinie w ścisłej czołówce krajów wysoko rozwiniętych.

Współwłaściciel i prezes spółki ZP „Hades”, Franciszek Maksymiuk, ocenia że pod względem wyposażenia ostatnio wybudowanych domów pogrzebowych w kaplice, chłodnie, pomieszczenia do toalety i balsamacji zmarłych dorównujemy wielkim krajom Unii Europejskiej. Przygotowując się do budowy swego obiektu, Maksymiuk zwiedzał podobne placówki w Belgii, Holandii, Francji. Chodziło o podpatrzenie tamtejszych rozwiązań. Śmiało można powiedzieć, że „Hades” wykorzystał je w sposób możliwie najpełniejszy. - Dziś wielu zachodnich przedsiębiorców może przyjeżdżać do nas po naukę - puentuje prezes.

Zwiedzający „Hades” inspektorzy mieli okazję zapoznać się z typową trasą „technologiczną”, od momentu przetransportowania zwłok do zakładu aż do sal, w których odbywa się ceremonia pogrzebowa. Widzieli pracownię sekcji zwłok, następnie ich balsamacji. Obejrzeni też pomieszczenie do toalety i ubierania zmarłych. Inspektorów z placówek granicznych - na których ciąży obowiązek nadzoru nad przewozem zmarłych za granicę - interesowały chłodnie do przechowywania zwłok, bo wielu z nich miało po raz pierwszy kontakt z tak nowoczesnym sprzętem i wyposażeniem.

Prezes Franciszek Maksymiuk przedstawia gościom historię powstania obiektu.



Tekst i foto: JERZY TRUDZIK

### SZKOLENIE BRANŻOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ

W dniach 1-3 lutego 2007 r. Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych oraz Dom Pogrzebowy „HADES” zorganizowały w Białej Podlaskiej szkolenie poświęcone „Ryzykom zawodowym w poszczególnych segmentach usług pogrzebowych”. Prowadzi je przedstawiciel Państwowej Inspekcji Pracy, Głównego Inspektoratu Sanitarnego, Centralnego Instytutu Ochrony Pracy (normy UE) oraz znany balsamista Ireneusz Migdał. Słuchacze wysłuchali również informacji nt. programów pomocowych UE w 2007 r. Uczestnicy zapoznali się z procedurami i normami przygotowania zmarłych do pochówku w najnowocześniejszym na „ścianie wschodniej” Domu Pogrzebowym „Hades” oraz zwiedzili m.in. monastyr w Jabłecznej.



CHŁODNICTWO \* KLIMATYZACJA

MONTAŻ \* SERWIS



CHŁOD \* KLIM s.c.

Łódź, Al. Piłsudskiego 92

tel./fax (0-42) 676-02-33

kom. 0-602 356 346



**Chłdnia  
zainstalowana  
przez nas  
w laboratorium  
balsamacyjno  
-sekcyjnym  
PUK „Klepsydra”  
przy ul. Solec  
w Łodzi**



Niepokojące informacje od stolarzy o przydziałach drewna

## POLSKIE TRUMNY PODROŻEJĄ?

Producenci trumien informują nas o nowych zasadach przetargów na zakup drewna, organizowanych przez nadleśnictwa w imieniu Lasów Państwowych. Budzą one niepokój i niepewność co do dalszej konkurencyjności cen trumien, wytwarzanych przez polskich stolarzy. To nowy problem tej grupy producentów funeralnych, dla których zmorą są komisowe zasady sprzedaży trumien zakładom pogrzebowym i wysokie wierzytelności wobec firm usługowych, zalegających miesiącami stolarzom z wypłatami - nieraz kilkudziesięciotysięcznych kwot - za sprzedane już produkty. Wprowadzane właśnie przez Lasy Państwowe (LP) zasady sprzedaży surowca przez Internet pogłębiają trudną sytuację krajowych producentów. Jako - często unikani - petenci firm pogrzebowych, będą teraz dodatkowo niechcianymi klientami nadleśnictw.

Według informacji, jakie otrzymaliśmy pod koniec grudnia 2006 r. z Podkarpacia i Podlasia, gdzie trumny wytwarza kilkudziesięciu stolarzy - w wyniku „uśrednienia” najniższych cen koszty zakupu surowca wzrosły niedawno o 20 - 30 %. Dotychczas był on sprzedawany w kwartalnym systemie aukcyjnym, obecnie przetargi organizowane będą raz na rok. By wziąć udział w licytacji (tzw. rokowania internetowe), należy zarejestrować się w „portalu leśno-drzewnym” LP i - po otrzymaniu kodu dostępu - złożyć zamówienie, po czym cierpliwie czekać na ogłoszenie werdyktu. Spośród indagowanych przez nas stolarzy, żaden nie otrzymał zamówionej ilości drewna. Przyznane kwoty surowca były o 20, 30, a nawet o 50% niższe od żądanych. Niewykluczone, że niektórzy stolarze otrzymali jeszcze mniej, co - przy rocz-

nym systemie przetargowym - oznacza praktycznie wycofanie się z produkcji na dłuższy czas.

**Adam Grzebyk**, właściciel tartaku i firmy stolarskiej „Inwa-stol” w Lubaczowie (Podkarpac-kie), otrzymał połowę zamówionej ilości sosny i o 30 % mniej dębu. - Wyniki przetargów organizowanych według nowych zasad są poufne, co oznacza, że nadleśnictwa nie publikują już na swoich stronach kwot drewna przyznanych konkurentom. Rozumiem, że zarządcom lasów chodziło o wykluczenie możliwości zmowy cenowej, ale obecna praktyka sprzyjać może manipulacjom limitami i cenami, a także poddawaniu dodatkowych firm, by uzyskać jeszcze trochę więcej drewna. W tej sytuacji, los stolarzy jest nie do pozazdroszczenia. Przy coraz ostrzejszej konkurencji, problemach ze sprzedażą trumien i otrzymywaniem płatności w terminie, obecnie doszła nam obawa o dalszy los naszych, przeważnie rodzinnych, przedsiębiorstw.

Z kolei duży producent trumien (700 szt. miesięcznie) na Podlasiu, **Tadeusz Czartoryski**, właściciel Fabryki Trumien „Sarco” w Zambrowie, twierdzi że dramatu wprawdzie nie ma, ale utrudnienie jest. Uważa, że na nowej formie sprzedaży stracą przede wszystkim małe przedsiębiorstwa stolarskie i przypadkowi klienci. - Stabilne i rzetelne stolarnie poradzą sobie. Jeśli stolarz był przez lata solidnym odbiorcą, to myślę, że obecnie nie będzie miał też problemów z zakupem drewna. Prawdą jest jednak, że w nowym systemie sprzedaży odnajdzie się najszybciej kilkunastu wielkich producentów trumien - mówi T. Czartoryski.

Czy jest nadzieja na zmianę sytuacji? Dla wielkich firm jakimś wyjściem są zakupy surowca na Litwie czy Ukrainie. W kraju natomiast, przy obecnym systemie sprzedaży, tylko kłęsa żywiołowa i zniszczenie drzewostanu może stworzyć stolarzom okazję do zakupu większej ilości taniego drewna. Nie wiadomo, śmiać się czy płakać.



Mumię chcieli zatrzymać Austriacy, ale wytargowali Włosi

## „CZŁOWIEK Z LODOWCA” ATRAKCJĄ TURYSTYCZNĄ

Kiedy w bieżącym roku zmarł austriacki archeolog Konrad Spindler, odnotowały to media najważniejszych krajów świata. Przypomniły wówczas, że swoją wielką sławę archeolog ten zawdzięcza wyłącznie badaniom ciała jednego człowieka, zwanego pieszczotliwie Otzi. Otzi żył przed pięcioma tysiącami lat, a na swoje odkrycie czekał w lodowym sarkofagu w Alpach.

Zamarznęte w lodowcu na wysokości 3200 m ciało mężczyzny odkryli w 1991 r. przypadkowi turyści. Przewiezione do laboratorium uniwersyteckiego w Innsbrucku w Austrii ciało zostało poddane wszechstronnym badaniom naukowym przez zespół, na którego czele stanął wspomniany na wstępie K. Spindler. Już wstępne wyniki badań ujawniły, że znalezisko ma bezcenną wartość naukową, bo oto pojawił się człowiek z epoki kamiennej w stanie doskonałym. Dzięki temu udało się ustalić, że był mężczyzną 35-40-letnim, wzrostu 160 cm, pokrytym tatuażem, uzbrojonym w łuk i odzianym w skórzany przyodziewek.

Nie potrafiono tylko odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: co gnało Otziego aż na górskie szczyty? Czy była to niepokromiona ciekawość, czy raczej strach przed czymś, co działo się w alpejskich dolinach? Za tą ostatnią hipotezą przemawiało odkrycie, że Otzi był ranny. Został ugodzony strzałą. I to zdradziecko, w plecy.

Współczesne losy Otziego więcej mogą powiedzieć o nas, niż o nim. Kiedy bowiem zmumifikowane ciało Otziego przestało być obiektem wieloletnich badań naukowych, stało się powodem sporu natury etycznej. Chodziło o to, czy etycz-

ne jest wystawianie ciała ludzkiego na widok publiczny w charakterze eksponatu muzealnego. Trup stał się też zarzewiem konfliktu między Austrią i Włochami o to, w którym muzeum będzie eksponowany Otzi. W końcu uznano, że we włoskim, gdyż na terytorium tego państwa odkryto mumię. Gdyby Otzi za życia zdołał przebyć jeszcze tylko kilkadziesiąt metrów, byłby uznany za Austriaka. A tak to przewieziono go pod eskortą policji do włoskiego Bolzano i tam złożono w chłodzonej komorze w Muzeum Archeologicznym.

Dzisiaj można go zobaczyć jedynie przez szklane okienko. Współcześni muzealnicy wiedzieli jednak, że taki eksponat może działać na wyobraźnię zwiedzających tylko wtedy, gdy stworzy się po temu odpowiednie warunki. Przede wszystkim odtworzono postać Otziego naturalnej wielkości, odzianego w skórzaną odzież i uzbrojonego w łuk. Odzież tę zrekonstruowano z wielką dokładnością. Zadbano nawet o rozpylenie charakterystycznego, przyjemnego zapachu palonego drewna.

Powoli Otzi staje się symbolem Bolzano. Podobiznę Otziego można znaleźć na różnorodnych bawełnianych koszulkach czy nalepkach miejscowego wina. Podobizna ta jest ozdobą specjalnego czekoladowego tortu wyrabianego tylko w Bolzano. Wszystko to z trudem mieści się w wyobraźni przeciętnego współczesnego człowieka. Podejrzewam, że gdyby to przyśniło się Otziemiu, uciekłby w Alpy jeszcze wyżej i dopiero tam dałby się zamrozić.

Na podst. publikacji  
w czeskim kwartalniku pogrzebowym „Eternity”:  
MAREK JURKOWICZ

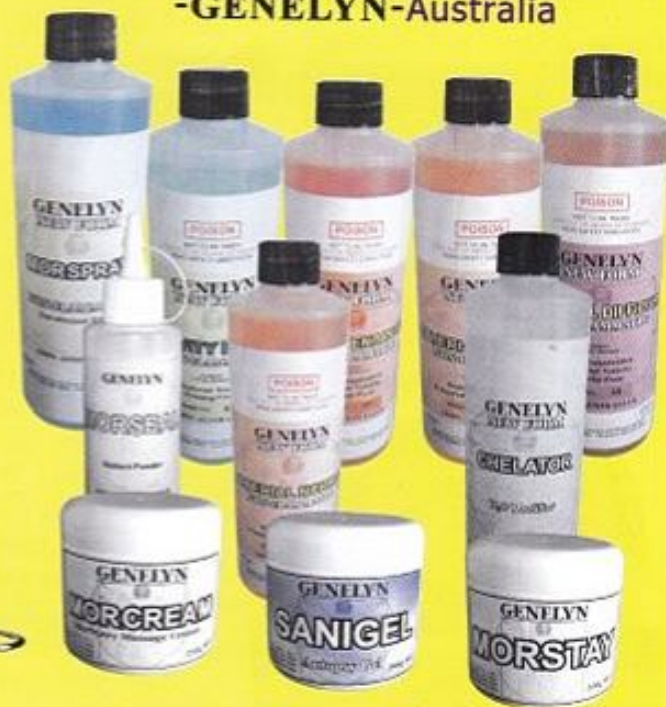
### Dezynfekcja i higiena



**Uwaga:**

**Produkty posiadają ATESTY  
honorowane przez SANEPID**

### Ekologiczna balsamacja -GENELYN-Australia



**Nowoczesne produkty  
o znacznie zredukowanej toksyczności**

**“DEWI”**

www.dewi.pl tel.(086) 271 03 60 w godz.7-16; fax.(086) 271 03 92



## Specjalista od higieny funeralnej radzi (6)



Joanna Malicka

■ Autorka pracuje jako specjalista ds. dezynfekcji firmy HYGECO POLSKA Sp. z o.o. w Łomiankach.

## POSTĘPOWANIE ZE ZWŁOKAMI W ASPEKTCIE PRAWA

Chciałabym zainteresować Państwa Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2001 r. (Dz. U. Nr 153, poz. 1783) w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi i wynikającymi z niego zagadnieniami praktycznymi. Rozporządzenie to określa pojęcie zwłok, sposób postępowania ze zwłokami i szczątkami, warunki ekshumacji oraz przewozu zwłok i szczątków. W rozporządzeniu tym można znaleźć wiele odpowiedzi na pytania zadawane często przez właścicieli i pracowników Zakładów Pogrzebowych.

Paragraf 3 mówi, że niezwłocznie po zgonie należy umieścić zwłoki w miejscu możliwie chłodnym i zabezpieczyć je przed możliwością uszkodzenia. Miejsce chłodne może oznaczać „zimne łóżko”, pomieszczenie chłodnicze lub chłodnię, natomiast zabezpieczenie przed uszkodzeniem powinno wiązać się z umieszczeniem ich w worku i w kapsule. W celu wstrzymania rozkładu zwłok dozwolone jest także stosowanie zabiegów utrwalających, np. tanatopraksji.



„Zimne łóżko” jest także, zgodnie z prawem, „chłodnym miejscem” do przechowywania zwłok.

wać w ciągu 24 godzin. Po dostarczeniu trumny na cmentarz worek należy zdjąć i spalić (taki worek to odpad niebezpieczny).

W razie zgonu na chorobę zakaźną, nieobjętą wykazem, o którym mowa w art. 9 ust. 3a ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych - dotykane zwłok jest niedozwolone poza czynnościami związanymi z myciem, ubraniem i ułożeniem zwłok w trumnie. Do mycia zwłok używa się środka dezynfekcyjnego opartego na alkoholu przeznaczonego do dezynfekcji rąk i skóry, np. Hospisept. W takim przypadku trumnę należy również zamknąć szczelnie i zdezynfekować z zewnątrz preparatem do powierzchni.



Karawan profesjonalnie przystosowany do przewozu zmarłych.

Rozporządzenie reguluje również czynności związane z pochówkiem osób zmarłych na chorobę zakaźną.

Dotykane ciała z chorobą zakaźną jest niedozwolone, poza czynnościami wymienionymi poniżej. Bardzo ważne jest, żeby takie ciało najpierw zawinąć w płótno nasączone środkiem dezynfekcyjnym, następnie złożyć w trumnie, którą trzeba szczelnie zamknąć i przetrzeć z zewnątrz środkiem dezynfekcyjnym. Dno trumny należy zabezpieczyć warstwą środka absorpcyjnego i dezynfekcyjnego, np. Ardolem. Kolejny etap to nałożenie worka z nieprzepuszczalnego tworzywa na trumnę, odpornego na uszkodzenia mechaniczne. Zabezpieczone w ten sposób zwłoki należy przewieźć na cmentarz i pochować.

Do mycia zwłok używa się środka dezynfekcyjnego opartego na alkoholu przeznaczonego do dezynfekcji rąk i skóry, np. Hospisept. W takim przypadku trumnę należy również zamknąć szczelnie i zdezynfekować z zewnątrz preparatem do powierzchni.

We wszystkich przypadkach dno trumny powinno się pokryć proszkiem absorpcyjnym - warstwa 5 cm.

Dzieci martwo urodzone mogą być chowane przez osoby uprawnione, o których mowa w art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Na wniosek osób uprawnionych zwłoki te mogą być spopielone przez zakłady opieki zdrowotnej dysponujące odpowiednimi urządzeniami do tego celu.

Przy transporcie zwłok na obszarze naszego kraju na odległość większą niż 60 km składa się je w szczelnej drewnianej trumnie, wy-



Środek absorpcyjny Ardol.



Środek dezynfekcyjny Hospisept.



Worek na zwłoki.



pełnionej warstwą proszku absorpcyjnego o grubości 5 cm. Na czas przewozu trumnę należy umieścić w worku z nieprzepuszczalnego tworzywa, odpornego na mechaniczne uszkodzenia. Po dotarciu na miejsce przeznaczenia worek zdejmuje się i spala. Przewożenie zwłok jest dozwolone specjalnie do tego celu przeznaczonymi środkami transportu.

**Aktem prawnym, który dotyczy m.in. zakładów pogrzebowych jest również Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. o**

**segregowanie, magazynowanie, unieszkodliwianie lub recykling.**

Podczas różnych czynności, w zakładzie pogrzebowym wytwarzane są odpady niebezpieczne, czyli materiały, które zawierają substancje toksyczne. Substancje te są obecne w preparatach chemicznych do dezynfekcji lub tanatopraksji. Pojawiają się też odpady zakaźne, czyli żywe mikroorganizmy występujące w płynach ustrojowych, m.in. w krwi i wszelkich płynach wyciekających z ciała, które stanowią zagrożenie zdrowia lub życia.

Do najczęściej spotykanych odpadów zakaźnych zalicza się: materiały mające kontakt z krwią i innymi płynami ustrojowymi pochodzącymi z ciał zmarłych, rękawiczki jednorazowe po każdorazowym użyciu i inne jednorazowe materiały służące do toalety pośmiertnej, czy tanatopraksji.

**Wszystkie odpady niebezpieczne powinny być segregowane w czerwonych, foliowych workach umieszczonych w pojemnikach lub zawieszonych na stelażach z pokrywą.**

Zapełnione worki należy szczelnie zamykać i magazynować w odpowiednim, dobrze wentylowanym pomieszczeniu do momentu odbioru przez firmę specjalizującą się w utylizacji odpadów niebezpiecznych.

Przez unieszkodliwianie odpadów niebezpiecznych należy rozumieć poddanie ich procesom przekształceń biologicznych, fizycznych lub chemicznych określonym w załączniku nr 6 do ustawy, w celu doprowadzenia ich do stanu, który nie stwarza zagrożenia dla życia, zdrowia ludzi lub dla środowiska.

Jednym z procesów unieszkodliwiania odpadów jest spalanie poprzez ich utlenianie w spalarniach odpadów, które przekształcają termicznie odpady za pomocą specjalnych instalacji i urządzeń służących do prowadzenia procesu termicznego wraz z oczyszczaniem gazów odlotowych i wprowadzaniem ich do atmosfery.

Worek na trumnę.



Worki na odpady (w czerwonym należy składać odpady niebezpieczne).



**HYGECO POLSKA**

HYGECO POLSKA SP. Z O.O.  
05-092 Lomianki ul. Partyzantów 34  
tel: 022-7513744, fax: 022-7510815  
e-mail: info@hygeco.com.pl

## Już obowiązują rozporządzenia dot. pochówku dzieci martwo urodzonych

Od 1 stycznia 2007 r. weszły w życie rozporządzenia Ministra Zdrowia umożliwiające formalny pochówek dzieci martwo urodzonych. Są to:

■ Rozporządzenie MZ z 21 grudnia 2006 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie akt zgonu oraz sposobu ich wypełniania (Dz. U. Nr 1 z 2007, poz. 9)

■ Rozporządzenie MZ z 21 grudnia 2006 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi (Dz. U. Nr 1 z 2007, poz. 10).

W tym ostatnim rozporządzeniu znalazł się zapis od dawna postulowany przez Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych: „Zwłoki uważa się ciała osób zmarłych i dzieci martwo urodzonych, bez względu na czas trwania ciąży”.

W związku z tym szpital może wystawić kartę zgonu, która jest podstawą dla USC do sporządzenia aktu przedwczesnego urodzenia martwego dziecka. Jeśli którekolwiek z rodziców martwo urodzonego dziecka pracuje, rodzice mogą ubiegać się skutecznie o wypłatę zasiłku pogrzebowego ZUS w pełnej wysokości, pod warunkiem udokumentowania poniesionych kosztów pogrzebu w kwocie co najmniej 2 tys. zł.



## Cesarska krypta w Wiedniu

# ZWŁOKI HABSBUROW DZIELONE NA TRZY CZĘŚCI

W podziemiach znanych kościołów Wiednia poznać można bliżej dość niezwykle obyczaje pogrzebowe słynnego rodu Habsburgów - o czym mało kto wie: również prawodawców i reformatorów cesarsko-królewskich ceremonii żałobnych. Historia dynastii sięga tysiąca lat. W latach swojej świetności Habsburgowie władali potężnym imperium, w skład którego wchodziła kiedyś spora część Polski.

W centrum Wiednia stoi monumentalna katedra św. Szczepana zbudowana na początku XII wieku. W podziemnych kryptach - oprócz szczątków ofiar wielokrotnie nawiedzającej miasto zarazy - spoczywają pierwsi Habsburgowie. Sarkofagi z tamtych czasów są skromne, a wystrojem nawiązują do zwycięskich wojen i rycerskiego bohaterstwa.

I tu trafiamy na ciekawostkę, która sprawia, że zwyczaje rodu należy uznać za

W miarę skromne trumny i sarkofagi pierwszych Habsburgów.



Urny z wnętrznościami członków rodu.



dość niezwykle. Mrocznymi korytarzami, z których przez podświetlone okienka turyści zagląдают do krypt pełnych czaszek, kości i prochów, docieramy do sali z pojemnikami, które przypominają gliniane garnki ze szczelnymi pokrywami. To są urny z wnętrznościami Habsburgów. Od początku XVII wieku wnętrzności członków rodu składane są w podziemiach katedry św. Stefana, serca w kościele Augustianów w Hofburgu, a ciała w cesarskiej krypcie u Kapucynów.

W podziemiach świątyni Kapucynów znajduje się słynna cesarska krypta. Tu od XVII wieku mają wstęp wyłącznie Habsburgowie i - w dzisiejszych czasach - turyści. **Warto zwrócić uwagę na wygląd i ozdoby sarkofagów. Im bliżej baroku, tym bardziej są okazałe. Szczyt szalonego wręcz zdobnictwa osiąga sarkofag Marii Teresy i jej małżonka.** To właśnie ta kobieta pełniła funkcję cesarza, matka szesnaściorga dzieci, brała udział w rozbiorach Polski. Jej sarkofag to gigantyczne łoże, na którym w pozycji półleżącej spoczywają małżonkowie patrzący sobie czule w oczy. Ilość ozdób i przepych przechodzą tu wszelkie wyobrażenia.

W nogach tego okazałego grobowca stoi skromna metalowa trumna ich syna, Józefa II. Skąd taki kontrast? Otóż Józef był słynnym reformatorem, m.in. przeprowadził reformę pogrzebów. Żeby nie marnować drewna na trumny, kazał zrobić „trumnę przechodnią”, w której - bez względu na pochodzenie zmarłego - przewożono zwłoki na cmentarz. Tam pociągano za sznurek, dno trumny otwierało się z trzaskiem, a zawinięty w całun nieboszczyk wpadał do dołu. Arystokracja szybko uwolniła się od tego uwłaczającego jej godności zwyczaju. Ale przeciętni ludzie nie mieli nic do gadania. Dlatego trumna Józefa II jest skromna i pozbawiona wszelkich ozdób, chociaż wykonana z solidnego metalu.

Tak więc z podróży do Wiednia jedni przywożą sobie słynny torcik Sachera, a inni refleksję, że przynależność do rodu Habsburgów ogromnie zobowiązywała za życia, a po śmierci skazywała każdego z nich na podzielenie zwłok na trzy części, żeby sprawiedliwie obdarować najważniejsze wiedeńskie kościoły.

Tekst: Aleksandra Danecka  
Foto: Zofia Ratman-Kolanowska



Czaszki cesarzowej Marii Teresy - barokowy przepych w zdobnictwie sarkofagów.





## Usługi kremacyjne dla zakładów pogrzebowych z terenu całego kraju

- korzystne warunki współpracy
- szeroki asortyment urn
- sale eksportacyjne i sala podglądowa
- możliwość zwiedzenia Sanktuarium Jasnogórskiego
- bezpłatny bufet kawowy
- możliwość rezerwacji restauracji na konsolację



## Cmentarz Komunalny w Częstochowie

ul. Radomska 117, 42-200 Częstochowa  
 Tel. 034 366 68 79 Fax. 034 366 68 81  
 e-mail: ck@ck-czestochowa.pl  
 WWW.ck-czestochowa.pl

• GODNIE • SPRAWNIE • TANIO



Przedsiębiorstwo Produkcji, Handlu i Usług

## Firma Jakóbczak

Monika i Artur Jakóbczakowie  
 05-070 SULEJÓWEK k. Warszawy, ul. Starzyńskiego 4  
 tel.: (0-22) 783 58 06, Fax: (0-22) 783 75 51  
 tel. kom.: 0-601 252 344, 0-603 790 522

# FJ

rok. zał.  
1995

12 lat w branży pogrzebowej

Odzież dla obsługi zakładów pogrzebowych

Urny



Tabliczki



Chorągwie



Odzież do pochówku tradycyjnego

Firma jest dystrybutorem  
 trumien FERRARI na Mazowszu

\*własny transport \* ceny hurtowe \* dogodne warunki płatności





**BII** **BAUTEX**

03-257 Warszawa  
ul. Juranda ze Spychowa 65  
Tel (22) 676 96 60  
Tel. kom. 0603 653 987  
www.bautex.pl  
e-mail bautex@bautex.pl



Szanowni Państwo !

Oferujemy nowy samochód pogrzebowy typu limuzyna VW Passat / BAUTEX

Jest to elegancki 2 osobowy samochód ceremonialny dla firm chcących wyeksponować swój wizerunek i świadczących usługi pogrzebowe na wysokim poziomie.

Szeroka gama silników i możliwość wyboru dodatkowego wyposażenia gwarantuje zaspokojenie potrzeb najbardziej wymagającym klientom.

Ceny zabudowanego samochodu pogrzebowego zaczynają się od 99.900 zł + 22 % VAT.

Przedstawiony samochód eksponowany na targach funeralnych oferujemy z upustem cenowym za 108.000 zł + 22% VAT.

Samochód posiada 2 litrowy (150 KM) silnik benzynowy i bogatsze wyposażenie COMFORTLINE z dodatkowym wyposażeniem zabudowy pogrzebowej.

Jednocześnie informujemy, że w naszej stałej ofercie są nowe 6-cio osobowe VWT5, Mercedesy Vito2 w trzech wersjach długości (STANDARD, DŁUGI, EKSTRA DŁUGI).

A poza tym wykonujemy adaptacje samochodów na wersje pogrzebowe:

VWT4, Mercedes Vito, KIA Pregio, Ford Transit, Peugeot Boxer, OPEL Vivaro, Renault Trafic, amerykańskie: Chrysler Voyager, Ford Windstar, Dodge i inne.